NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE

Rok X. **Kraków, wtorek 10 maja 1927** **Nr. 120**

NOWY DZIENNIK

Adres ...cji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Num... ...to czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Ws... należy nadsyłać wprost do Administracji.
...esłane redakcji nie będą uwzględnione.
F... ...e zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...y przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Droga budowy

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, z końcem kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu, odbytem po wyborach do Rady miejskiej w Jerozolimie, ustalił Waad Leumi termin drugiej sesji Asifat Haniwcharim, która zebrać się ma w czerwcu br. Na ogół przyjęto powyższą uchwałę z pewnem uczuciem zadowolenia, jakoże blisko półtora roku trwająca przerwa pomiędzy pierwszą a drugą sesją nie wpłynęła bynajmniej korzystnie na ewolucję wydarzeń w okresie przesilenia gospodarczego. Stwierdzając fakt ten, nie przeceniamy wcale możności Asifat Haniwharim i wartości jego ewentualnej ingerencji na tok owych wydarzeń. Ale tu na terenie palestyńskim wśród prymitywnego, niemal feudalnego otoczenia arab. o wcale niskiej stopie życiowej budujemy nowoczesne gospodarstwo żydowskie, które zaspokoić ma i zaspokoić może potrzeby ludności o europejskiej stopie życiowej. W tym pędzie rozwojowym ku górze milowym krokiem wyprzedziliśmy ustawodawstwo krajowe, które dziś zwłaszcza na polu opieki socjalnej i pracy, jeśli chodzi o splot zagadnień związanych z rozwojem żydowskiego organizmu socjalnego w Erec, zawodzi na całej linji. Ileż to trzeba walk, by na drodze ustawodawczej uregulować np. czas pracy, pracę nieletnich, kobiet, zabezpieczenia socjalnego i tp. O tem wszystkiem nie ma widocznie pojęcia ustawodawstwo w kraju, gdzie praca (oczywiście u Arabów) trwa 10 do 12 godzin, czasami od brzasku do zmierzchu, gdzie dzieci i kobiety pobierają za taką całodzienną pracę cztery do ośmiu groszy egipskich, gdzie rząd sam płaci już królewską dla robotnika arabskiego płacę 12 gr. eg., gdzie o kasach dla chorych prócz Żydów, zielonego nie ma się wyobrażenia. Nie dziw przeto, że takie ustwodawstwo socjalne a raczej jego zupełny brak, nie może stanowić dla społeczności żydowskiej punktu wyjścia, gdy chodzi o uregulowanie konfliktów socjalnych w łonie samego jiszuwu. Tu więc Asifat Haniwcharim, jakkolwiek nie ma oficjalnie inicjatywy ustawodawczej, może dzięki swemu autorytetowi narodowemu, wypełnić w odniesieniu do społeczności żydowskiej luki ustawodawstwa krajowego. Zresztą świadkami podobnej inicjatywy i to wcale szczęśliwej, byliśmy już pod czas pierwszej sesji, kiedyto Asifat Haniwcharim zebrała się po słynnym konflikcie pomiędzy robotnikami a jednym z pracodawców w Rechobot, konflikcie, w którym zaangażował się bynajmniej nie zainteresowany w nim bezpośrednio zasłużony pisarz hebrajski Mosze Smilański (Chawadża Musa). Wówczas to przeciw głosom części Achdut Haawoda uchwaliła Asifat Haniwcharim wniosek Hapoel Hacair ustanawiający w kolonjach przymusowe pośrednictwo na wypadek konfliktów pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Motyw tej inicjatywy był aż nadto zrozumiały i godny uznania. Wówczas to zarówno stronnictwo robotnicze Hapoel Hacair,k tórego siła właśnie tkwi w kolonjach, jakoteż stronnictwa mieszczańskie zrozumiały, że nie wolno biernie przypatrywać się zaostrzaniu się konfliktów socjalnych w kolonjach, konfliktów, podsycanych jeszcze tanią pracą arabską i pracą nieletnich.

A gdy Asifat Haniwcharim uchwalała ten wniosek, niewielu tylko przewidywało, iż niedaleki czas, a podobna anterwencja okaże się niezbędną także w miastach. Tymczasem bieg wypadków toczył się naprzód. Przez kraj przeciągnęła burza przesilenia. Czwarta alija załamała się w sobie. Ruch budowlany, który skoncentrował tysiące robotników i żywił dziesiątki tysięcy, ustał, a masy bezrobotnych zwolna róść poczęły. Biura pracy (lszachot awoda) przy radach robotniczych zamiast pracy poczęły wydawać zasiłki rejestrowanym bezrobotnym, a całe miesiące czekano na roz poczęcie większych robót publicznych. Oczywiście na inicjatywę rządu nie wiele liczono. Ostatecznie i bez pomocy rządu podjęto akcję zlikwidowania bezrobocia na razie w Jerozolimie. I tak wprowadzono tu w ruch roboty obliczone na zatrudnienie 1.200 robotników. Dziś wyszła do pracy pierwsza partja robotników złożna z 200 osób. Jutro Jutro 26 b. m. ma wyjść do pracy dalsza partja, złożona ze 150 osób. Ogółem wszystkie prace w Jerozolimie i okolicy uruchomione mają być w ciągu dwóch tygodni. Jeśli więc wszystkie te plany departamentu pracy Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie zostaną istotnie wykonane, zaprzestanie się wypłacania zasiłków, bo wszyscy bezrobotni znajdą zatrudnienie. A robót jest sporo: budowa potężnego gmachu Bibljoteki narodowej i uniwersyteckiej, budynku gimnazjum, kwisz w nowem, budującem się centrum handlowem Jerozolimy, droga w dzielnicy Bejt ugan, domy mieszkalne i cysterny w Kirjat Anawim (12 klm. od Jerozolimy) i Atarot (8 klm. od Jerozolimy) i t. p. To samo ma nastąpić w Hajfie i Afule. Ale na razie brak na rozszerzenie tej szczęśliwej i jedynie skutecznej metody walki z bezrobociem na wspomniane miasta, — brak funduszów, a departament pracy Organizacji Sjonistycznej oczekuje uchwały Komitetu Akcyjnego, na którego posiedzenie wyjeżdżają stąd do Londynu wszyscy członkowie Egzekutywy, prócz prof. Picka.

Jeśli więc owe plany urzeczywistnione zostaną, obradować będzie Asifat Haniwcharim w atmosferze nieco spokojniejszej i oczyszczonej z miazmatów bezrobocia, którego skutki szczególnie dotkliwie poczęło się odczuwać w ostatnich tygodniach, zwłaszcza tu w Jerozolimie. Wystarczyło względnie drobne wydarzenie oddania budowy budynku jerozolimskiego cy, który w kontrakcie, spisanym z nim przez Komiseminarjum hebrajskiego prywatnemu przedsiębiorter (Jellin, Usyszkin, Kish i inni) nie dał żadnych ganizowaną (robotnikami, dostarczonymi przez biuro gwarancyj, iż posługiwać się będzie t. zw. pracą zorpracy przy jerozolimskiej Radzie robotniczej), wystarczyło to względnie drobne gdzieindziej wydarzenie, aby tu wywołać setki bezrobotnych do demonstracyj ulicznych, nie przeciw wspomnianemu Komitetowi, ale przeciw — Egzekutywie Sjonistycznej. Jakkolwiek demonstracje te nie przekroczyły ram względnie spokojnej manifestacji, wywołały one jednak rozgoryczenie przedewszystkiem u stronnictw robotniczych, które i w takiej chwili nie zatraciły poczucia odpowiedzialności i zachowały równowagę umysłu. Nie zadowolona była Achdut Haawoda, w której ręku spoczywają rządy w Radzie robotniczej Jerozolimy i na którą tem samem spadła odpowiedzialność za manifestację, a wręcz potępiło demonstracje stronnictwo Hapoel Hacair, piętnując je jako czyn antysjonistyczny. A trwający już tygodnie strejk w fabryce zapałek „Nur" w Akko, gdzie warunki pracy zmusiły robotnika raczej do wyboru — głodu, wszystko to w małym naszym kraju rozchodzi się dziesięcionośnem echem. I uczymy się.

A nauka, jakiej nam udziela rzeczywistość, jest twarda i nieubłagana. Dziś powoli nawet do mózgów najtwardszych doktrynerów toruje sobie drogę myśl: nie wolno wikłać i gmatwać sytuacji konfliktami socjalnymi. Wszystko, co łagodzi owe konflikty, jest dobre. Każdy wysiłek dobrej woli — godny uznania. Rozumie to już na lewicy Achdut Haawoda, której przywódca Berl Kaceneison rzucił niedawno na łamach organu robotniczego „Dawar" projekt niejako ustawy socjalnej dla jiszuwu, regulującej wzajemny stosunek robotnika i pracodawcy, ustawy, w której proponuje, obok wielu innych zobowiązań, by **każdy konflikt pomiędzy robotnikiem a pracodawcą regulowano na drodze rozjemczej przez sąd polubowny.**

Że projekt Kacenelsona nie idzie daleko, dowodzi fakt, że z uznaniem przyjął go jerozolimski prawicowy „Doar Hajom". A więc i tu zdrowa myśl świecić poczyna. Przeto mógł śmiało Arlosoroff na ostatniem posiedzeniu Waad Leumi podjąć inicjatywę, by najbliższa sesja Asifat Haniwcharim zajęła się przedewszystkiem wypracowaniem obowiązującej cały jiszuw ustawy socjalnej, co raz na zawsze położyłoby kres walce i konfliktom około t. zw. pracy zorganizowanej.

Reasumujemy. Cały jiszuw od lewicy po prawicę znajduje się pod znakiem gruntownej przemiany, która zwolna a głęboko wkorzenia się w jego świadomość: w chaosie konfliktów socjalnych nie można dokonać dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Jej linja ewolucyjna leży na płaszczyźnie współdziałania robotnika i pracodawcy, kapitału narodowego i prywatnego. W tem siła naszej oryginalności.

Jakób Freund.

Odroczenie generalnej dyskusji na sesji
Sjońskiego Komitetu Akcyjnego w Londynie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 5. (M) Z Londynu donosi ŻAT, że odroczono tu onegdaj generalną dyskusję na sesji Komitetu Wykonawczego Organizacji sjońskiej do czasu podjęcia prac przez cztery komisje, jakie się ukonstytuowały dla spraw: 1) politycznych, 2) organizacyjnych i spraw XV. Kongresu sjońskiego w Bazylei, 3) dla kwestji kryzysu ekonomicznego w Palestynie i 4) dla spraw finansowych. Komisja polityczna rozpocznie prace po złożeniu sprawozdania przez prezydenta prof. Weizmanna.

—oSo—

SENSACYJNE UCHWAŁY HILFSFEREINU ŻYDÓW NIEMIECKICH

Berlin 7. 5 ŻAT. „Hilfsverein der Deutschen Juden" na onegdajszem swem zebraniu powziął szereg dość sensacyjnych uchwał.

tak postanowiono m. in. wziąć czynny udział w kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej, oraz uchwalono wznowić ożywioną działalność „Hilfsvereinu" na bliskim wschodzie w szczególności zaś w Palestynie.

PRZEKAZANIE PIERWSZYCH 25.000 DOLARÓW ROBOTNIKOM PALESTYŃSKIM

Nowy Jork 7. 5 ŻAT. Komitet kampanji palestyńskiej, przeprowadzanej przez związki zawodowe na rzecz robotników żydowskich w Erec Izrael, przekazał w tych dniach organizacji „Histadruth" pierwsze 25.000 dolarów osiągnięte ze zbiórki tegorocznej. Na posiedzeniu ko-

mitetu, kierującego kampanją, złożono szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zbiórki, przeprowadzonej w całym kraju. Ze sprawozdania wynika, że dotychczas rozpoczęto już zbiórkę w 65 miasteczkach amerykańskich. Około 35 miast rozpocznie zbiórkę w ciągu najbliższych tygodni. Dotychczasowe rezultaty zbiórki w go tówce i deklaracjach wyrażają się sumą 133.000 dolarów.

———o§o———

Trzęsienie ziemi na zalanym obszarze Missisipi

Blisko miljon bezdomnych.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 8. 5. (Z.) Przybór Missipi wywołał przerażenie wśród pozostałej w Nowym Orleanie ludności. Zalew grozi miastu lada chwila, co pozbawiłoby 400.000 mieszkańców dachu nad głową. Podwyższenie tam nie daje gwarancji uratowania miasta. Sytuacja jest tem groźniejsza, że w pobliżu Nowego Orleanu pod Tensas nastąpiło nowe przerwanie tam i zalanie dalszych połaci kraju. Powiększyło to liczbę bezdomnych o 20,000. Ogólna liczba dezdomnych dochodzi do 1 miljona osób. Ogólny obszar zalany przez wylew Missisipi i jego dopływy wynosi 12 miljonów akrów. Dzieci są dziesiątkowane przez szkarlatynę. Miasto Tallulah zatopione jest do wysokości 5 i pół metra. Tereny w okolicach Greenville pokryte są wodą wysoką na 7 m. Miasto Rayville znajdujące się w odległości przeszło 80 klm. od normalnego koryta Missisipi zostało zalane wodą dochodzącą już do trzeciego piętra domów. Zgórą 20 miast zostało zalanych, a wiele mniejszych miejscowości całkowicie zniszczonych. W pobliżu Aleksandrji 15 tys. osób odciętych zostało przez wylew Red River i pozostaje bez pożywienia. Missisipi połączyła się na znacznej przestrzeni z wodami dopływu Red River, tworząc koryto wspólne 200 klm. szerokości. Onegdaj około 3-ej rano dały się odczuć w Memphis il Tennessee trzy lekkie wstrząsy, które wywołały panikę wśród ludności dotkniętej klęską powodzi. Wstrząśnienia te były notowane w 12 miastach leżących w promieniu 100 mil.

* * *

POMOC „POL. CZERWONEGO KRZYŻA".

Na niedawnej konferencji „Polskiego Czerwonego Krzyża" w Warszawie p. Wł. Kryński poruszył sprawę żywiołowej katastrofy, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i zgłosił propozycję wysłania specjalnej depeszy, oraz wniosek, by Walne Zgromadzenie poleciło Kom. P. C. K. natychmiastowe zajęcie się zorganizowaniem pomocy P. C K. dla ofiar katastrofy, w porozumieniu z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem. Wnioski przyjęto jednomyślnie.

*

WAŁY OCHRONNE NAD NEREM.

Łódź. 8. 5. (Z.) Przed kilku dniami nastąpił wylew rzeki Ner, który zalał przestrzeń między Konstantynowem a Pabjanicami. Powódź była tak duża, że woda zniszczyła wały ochronne, które usypane były na krótko przed wylewem rzeki w związku z tą sprawą udała się delegacja magistratu miasta Konstantynowa do Łodzi. Delegacja zwróciła się do wojewody Rżewskiego o poczynienie starań u władz o kredyty na budowę nowych wałów ochronnych nad Nerem.

———o§o———

W ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO.

Głosy prasy endeckiej. — Głos posła Daszyńskiego.

Z powodu wydania znanego okólnika min. Składkowskiego, zalecającego urządzanie w dn. 13 maja nabożeństw za duszę wszystkich przed rokiem poległych, jako „symbolu zapomnienia przebrzmiałych już dziś w Polsce swarów" pisze „Kurjer Warszawski".

Zdaje nam się, że ocena sytuacji w kraju, dokonana przez p. ministra, grzeszy zbytkiem optymizmu pod tym względem. A jeżeli tak nie jest, jak to się p. ministrowi wydaje, jeżeli dalecy jesteśmy od tych idyllicznych stosunków, jakie p. minister sam chyba tylko dostrzega, to winę tego ponosi nie kto iny, lecz sprawcy przewrotu majowego. Objąwszy rządy w Polsce nie potrafili poniesionych przez społeczeństwo ran zagoić i zabliźnić, nieraz postępowaniem swem przyczyniając się do pogłębiania różnic istniejących do rozdrapywania ran jeszcze niezagojonych.

Ostrzej wyraża się „Gazeta Warsz. Por." (Dwugroszówka):

Co nazywa gen. Składkowski „zatarciem się różnic i złagodzeniem przeciwieństw"? Czy to, że obok 12 partji istniejących w Polsce przed wypadkami majowemi, z których żadna nie zniknęła, powstało nowych 11, dosłownie 11 i to w samym „obozie sanacyjnym", czy to, że rozmnożyły się napady na mieszkania posłów i redaktorów, że oszczerstwo i pałka hulają dziś po Polsce jak po dzikich stepach, jak nigdy przed majem?

Poseł Daszyński wydał właśnie broszurę pt. „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego". Zdaje z niej sprawę „Epoka", organ stronnictwa p. wicepremjera Bartla.

Cała część końcowa studjum pełna jest bolesnego rozczarowania i żalu, że po przewrocie majowym marszałek Piłsudski nie przyczynił się do zmian, pożądanych ze stanowiska radykalizmu społecznego.

Les extremes se touchent... Niezadowolona endecja i niezadowolona PPS.. **(b.)**

———o§o———

KRONIKA

Wschód słońca	Maj	Zachód słońca
3 m. 54	**9** Poniedziałek 6 Ijar 5687	19 m. 10

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś w poniedziałek 9 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15.

— **ODBUDOWA SALI RADY MIEJSKIEJ.** Prace około odbudowy sali Rady m. Krakowa, która przed rokiem padła pastwą pożaru, postępują naprzód. Sala otrzymała strop żelazo-betonowy, który w najbliższych dniach będzie wyłożony podłużnem belkowaniem. Wszystkie części drewniane, jak boazerje, posadzki, pulpity i podjum są już wykonywane w fabrykach stolarskich. Wedle zatwierdzonego przez Komitet odbudowy sali projektu, podjum znajdować się będzie przy głównej ścianie w środku (tak, jak dotychczas), zajmie jednak znacznie większą przestrzeń, gdyż składać się będzie z trzech części, połączonych stopniami. Na podwyższeniu będą miejsca dla prezesa Rady miejskiej oraz po bokach dla sekretarza i stenografa, poniżej dla prezydenta miasta w środku i czterech ławników, — a wreszcie na najniższej części podjum — w środku dla mowcy, a po bokach dla dalszych ławników. W ten sposób podjum będzie już zbudowane w przewidywaniu nowej ustawy o ustroju gminy m. Krakowa. Pulpity o budowie stałej ugrupowane będą w trzech symetrycznych łukach po bokach podjum i wośrodku sali przy pulpitach staną ruchome krzesła. Termin wykończenia robót i oddania sali do użytku Rady miejskiej ustalony został na 1 października br.

— **ZAMKNIĘCIE WYSTAWY RADJOWEJ.** Wczoraj, w niedzielę o godz. 9-tej wieczór nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy radjowej, która przez dwa tygodnie ściągała tłumy publiczności do zabudowań Domu Żołnierza Polskiego, przy ul. Lubicz i stała się pierwszorzędną atrakcją Krakowa. Zamknięcia wystawy dokonał wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich p. Franciszek Potocki wygłaszając przemówienie do zebranych tłumów na temat znaczenia radjofonji i stosunku prasy do radja, poczem podziękował władzom rządowym, miejskim i wojskowym za popacie usiłowań komitetu, oraz kupcom i przemysłowcom, za liczne obesłanie wystawy. Imieniem wystawców podziękował Syndykatowi za urządzenie wystawy prezes zrzeszenia radjokupców krakowskich, inż. Srypczenko. Na zakończenie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy. W niedzielę popołudniu rozegrał się ostateczny bój w „Kole szczęścia", które około 100 szczęśliwców obdarowało fantami, a to aparatami detektorowemi, słuchawkami itd. Ogółem zwiedziło wystawę około 20.000 osób.

— **CZUŁYM MĘŻEM** okazał się p. Swierk, blacharz, który swą żonę Stanisławę tak dotkliwie pobił, że wezwany lekarz pogotowia musiał przewieść ją do kliniki, celem opatrzenia ran tłuczonych.

— **FATALNE PRZEBUDZENIE.** Grabowski Roman, uczeń gimnazjalny z Płocka zgłosił do policji, że dnia 7 bm. przybył do Krakowa i gdy z powodu zmęczenia usnął chwilowo na ławce plantacyjnej, skradziono mu z kieszeni portmonetkę z kwotą 24 zł.

— **OFIARY SAMOCHODÓW.** Dnia 7 bm. przechodzącą jezdnią ul. Starowiślnej Antonina Liwa, została potrącona z powodu własnej nieostrożności przez autodorożkę Nr. 22 i doznała lekkich obrażeń na ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu ran pozostawiło ją opiece domowej. — Również na Starowiślnej ulicy najechał w niedzielę samochód Nr. 6100 na 42-letnią Jadwigę Krawatko, która doznała wstrząsu mózgu i w stanie groźnym została przewieziona do szpitala. —

— **ATAKU NERWOWEGO** w Rynku Dębnickim doznała Zofja Wasztowa, zam. Rynek Dębnicki Nr. 4. Pogotowie ratunkowe przewiozło Wasztowe do szpitala św. Łazarza.

— **ROWER WARTOSCI 80 ZŁ.** skradziono Józefowi Kamionce z podwórza realności przy ul. Dunajewskiego.

— **2 PACZKI SOLI ZA — 1000 ZŁ.** Chaim Gebricher, zam. w Otimini, pow. Tłumacz, zgłosił do policji, że w sobotę wieczór zaczepił go w restauracji kolej. I. kl. na tut. dworcu osobowym nieznany mu osobnik, prosząc o wymianę dolarów na złote, gdy Gebricher wręczył owemu osobnikowi kwotę 1000 Zł tenże zbiegł i znikł wśród publiczności, pozostawiając Gebricherowi walizkę z — 2 paczkami soli.

— **ZŁODZIEJE WRACAJĄ DO TRAMWAJÓW.** Stanisław Sulikowski zgłosił do policji, że dnia 7 bm. skradziono mu wtramwaju na linji Nr. 1. z kamizelki 1 złoty zegarek damski, a z tylnej kieszeni spodni srebrną papierośnicę z monogramem S. S. ogólnej wartości 430 zł. — Zdzisław Lewkowicz z Warszawy, zgłosił, że wpiątek o godz. 22 skradziono mu w Krakowie podczas jazdy tramwajem na linji Nr. 1. z kieszeni portfel z gotówką 160 zł., 22 dol. amer. 165 franków franc. i 5 guldenów gdańskich.

Kronika telegraficzna

OKÓLNIK MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (Sin.) 8. 5. Jak się dowiadujemy w związku ze stałą zwyżką cen zboża, co powoduje w konsekwencji zwyżkę cen chleba, min. spraw wewn. rozesłało do wszystkich województw okólnik, w którym zaleca wdrożenie akcji, przeciwdziałającej drożyźnie.

MINISTER MIEDZIŃSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa. (Sir.) 8. 5. Marszałek Piłsudski przyjął onegdaj ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego. Konferencja Marszałka z ministrem poczt i telegrafów trwała półtorej godziny.

KONFERENCJE WICEPREMJERA.

Warszawa. (Sin.) 8. 5. Onegdaj odbył wicepremjer Bartel konferencję z ministrami spraw zagranicznych Zaleskim i pracy Jurkiewiczem.

RADA MIEJSKA NIE CHCE SIĘ ROZWIĄZAĆ.

Warszawa. (Sin.) 8. 5. Rada miejska Białegostoku odrzuciła wniosek 5 radnych, którzy domagali się, by rada miejska rozwiązała się na mocy własnej uchwały.

19. CZERWCA WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W WILNIE.

Warszawa. (Sin.) 8. 5. Wybory do rady miejskiej w Wilnie odbędą się 19 czerwca br. Okres przedwyborczy według ogłoszeń władz rozpocznie się intensywne przygotowania do akcji wyborczej.

ULGI PRZEWOZOWE DLA KRAKOWA I LWOWA.

Warszawa. (Sin.) 8. 5. Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go czerwca będzie stosowana dla Krakowa i Lwowa ulgowa taryfa przewozowa przy dowozie zboża i ziemniaków.

ROZJUSZONY NIEDŹWIEDŹ.

Wiedeń. (D) W wędrownym cyrku w Szegedynie niedźwiedź tresowany wyrwał się z areny i wpadł do loży przepełnionej dziećmi. Siedmioletnia dziewczynka uderzona łapą rozjuszonego zwierzęcia zginęła na miejscu. Publiczność ogarnięta paniką zadeptała w tłoku jeszcze dwoje dzieci.

———o———

OSTATNI KONCERT ADY SARI słynnej śpiewaczki koloraturowej, znakomitej primadonny oper polskich i zagranicznych odbędzie się dziś w poniedziałek 9 bm. w Starym Teatrze. Artystka wykona bogaty program, złożony zaryj i pieśni,

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zwyżka akcyj, a sytuacja gospodarcza

Od początku br. zaznaczyła się na rynku **akcyjnym** silna zwyżka kursów. Tendencja zwyżkowa zrazu lekko tylko zaznaczona przybrała znacznie na sile od czasu, gdy rokowania rządowe o pożyczkę zagraniczną przybrały kształty bardziej realne i obiecujące pomyślne sfinalizowanie tych rokowań. Uzyskana w tym krótkim okresie zwyżka kursów jest bardzo poważna, gdyż w niektórych przypadkach przekracza nawet 100 procent. Weźmy dla przykładu kilka popularniejszych akcyj notowanych na giełdzie krakowskiej. W grudniu u. r. notowano w Krakowie Zieleniewskiego po 12 zł., gdy dzisiejszy kurs wynosi 25—26 zł., podobnie podniósł się kurs Cegielskiego z 13 zł. na 50 zł., Sierszy górniczej z 2 zł. 85 gr. na 6 zł., Chodorowa ze 108 zł. na 146 zł., Chybia z 4 i pół zł. na 7 zł. 75 gr. itd.

Tak znaczna zwyżka kursów, która poziom ich doprowadziła już do stanu z początku roku 1925, a nawet powyżej tego stanu, jest zjawiskiem gospodarczem bardzo charakterystycznem i zasługującem na bliższą uwagę.

Nie ulega wątpliwości, że zwyżka kursu akcyj jest zasadniczo objawem dodatnim i wskazującym na poprawę ogólnej konjunktury gospodarczej. W normalnych warunkach na zwiększenie się popytu na akcje wpływają dwie okoliczności: wysoki dochód z tych papierów oraz napływ wolnej gotówki, szukającej lokaty. Gdy przedsiębiorstwa przemysłowe, bankowe itd. prosperują, to i akcje ich przynoszą wyższy dochód. Gdy na rynku jest nadmiar wolnej gotówki, to możliwości innej lokaty dla pieniędzy zmniejszają się, względnie stają się mniej rentowne. Ruch zwyżkowy akcyj, wynikający z powyższych przyczyn jest objawem naturalnym i zdrowym.

Jak przedstawia się sytuacja pod tym względem u nas? Oczywistem jest, że żadna z powyższych okoliczności w Polsce obecnie nie zachodzi. Dywidendy wypłacane przez przedsiębiorstwa akcyjne są dość niskie a w każdym razie niższe, niż dochód, jaki uzyskać można z łatwością z innej lokaty pieniędzy. Nadmiaru wolnej gotówki również oczywiście u nas nie ma, czego chyba dowodzić nie trzeba, jeżeli się zważy, że właśnie brak gotówki jest jedna z najważniejszych przyczyn naszej dolegliwości gospodarczej. Jeżeli więc nie z tych przyczyn, to skąd zatem wynikła obecna zwyżka akcyj?

Istnieje u nas rozpowszechnione przekonanie, że akcje w ostatnich latach stały znacznie poniżej swej rzeczywistej wartości. Przekonanie to niewątpliwie w wielu wypadkach jest słuszne, trudno jednak jeszcze dotychczas odpowiedzieć na pytanie, co do których akcyj, gdyż dotychczas jeszcze nie wszystkie przedsiębiorstwa zestawiły bilanse poinflacyjne, wykazujące rzeczywistą wartość ich majątku. W każdym razie spekulacje zawodowe oparły się właśnie na tem powszechnem przekonaniu o niedocenianiu naszych akcyj i zainicjowała obecnie zwyżkę ich kursu. Ułatwiła tę grę nadzieja na pożyczkę, która przyczyni się ogromnie do ożywienia ruchu przemysłowego i handlowego. Pożyczka ta nie jest jednak jeszcze dotychczas faktem, a tem mniej są faktami spodziewane dodatnie następstwa tej pożyczki. Haussa obecna jest więc zdyskontowaniem z góry pożyczki, mieści się w niej zatem bardzo wybitny moment spekulacyjny. Tego rodzaju sytuacja wymaga zaś ze strony szerszego ogółu szczególnej ostrożności, zwłaszcza wobec bardzo niedoskonałej organizacji naszego rynku akcyjnego. Doświadczenie ubiegłych lat wykazało bowiem, że jedyną korzyść ze znacznych wahań giełdowych odnoszą tylko spekulanci, podczas gdy szeroki ogół, znacznie gorzej orjentujący się w tendencjach i nie znający ukrytych sprężyn tych tendencyj, stale się spaźniał i padał objektem garstki spekulantów, którzy jedynie umieją w porę „wskoczyć“ i „wyskoczyć“.

W tym stanie rzeczy, jakkolwiek wiele akcyj przedstawia istotnie wartość, po jakiej się je obecnie nabywa, i stanowi korzystny objekt dla długoterminowej lokaty kapitału, to jednak dla szerszego ogółu wskazaną jest znaczna rezerwa w nabywaniu obecnych akcyj, zwłaszcza w charakterze krótkoterminowej lokaty kapitału.

Dr. B. S.

Pożyczki inwestycyjne dla samorządów

Bank Gospodarstwa Krajowego, pragnąc przyjść z pomocą Samorządom w spełnianiu ich niesłychanie doniosłych zadań, udziela w ramach swojego statutu długoterminowych pożyczek komunalnych na lat 13 i pół albo 20 w 8 proc. obligacjach komunalnych, opiewających na złote w złocie równe frankom złotym lub równowartości tego złota w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i funtach angielskich lub guldenach holenderskich.

Obligacje te skupuje obecnie sam Bank Gospodarstwa Krajowego po kursie, który sam w dniu wypłaty pożyczki oznaczy. Warunek więc przedstawienia Bankowi nabywców na obligacje ta narazie odpada.

Przy okresie dwudziestoletnim (20) zaciągnięta pożyczka amortyzuje się przy opłacaniu annuitetów (mieszczących w sobie amortyzację i procent), w wysokości 10 proc. nom. kwoty pożyczkowej oraz dodatku administracyjnego w wysokości pół proc. półrocznie od każdoczesnej reszty kapitału pożyczkowego.

Przy okresie 13 i półletnim wynoszą annuitety 12 proc. kwoty nominalnej plus dodatek jak w okresie 20-letnim.

Pożyczki takie mogą być udzielane na następujące cele:

1. Związkom Samorządowym:

a) na spłatę lub ułatwienie spłaty długów wysoko oprocentowanych;

b) na inwestycje i przedsiębiorstwa produkcyjne oraz na zakładanie lub zasilanie powiatowych lub gminnych zakładów kredytowych;

c) na cele użyteczności publicznej.

2. Spółkom wodnym na cele wskazane w statucie Spółki.

3. Wszelkim innym, prawno- publicznym instytucjom, posiadającym prawo wymierzania danin na pokrycie swych potrzeb.

Informator gospodarczy

OBYWATEL W. M.: Wstrzymanie podwyżki czynszu na 43 proc. odnosi się do wszystkich mieszkań jednopokojowych, bez względu na to, czy zajmuje je osoba prywatna, czy stowarzyszenie. Tylko gdy chodzi o lokal handlowy, podwyżka jest dopuszczalna.

ABONENT W TARNOWIE: Czynsz od mieszkania trzechpokojowego z kuchnią wynosił w drugim kwartale b. r. 78 proc. czynszu podstawowego.

PODATEK PRZEMYSŁOWY: Garbarstwo, wykonywane jako rzemiosło, przy współudziale tylko jednego robotnika, nie podlega podatkowi obrotowemu za rok 1926 pod warunkiem, że nie używa się motorów. Wniesione przez Pana podanie powinno wystar-

HENRY DUVERNOIS.

Pani Arruya

Państwo Arruya wraz z synem; choć byli rodziną murzyńską, w całej dzielnicy Saint-Denis cieszyli się poważaniem. Pani Arruya, pochodząca z plemienia Kafrów, była czarną wręcz imponująco. Mąż jej, Samuel Arruya, był mulatem o szpakowatej czuprynie; w klapie surduta nosił wszytą wstążeczkę — odznake emerytowanych oficjalistów. Syn ich, Ferdynand, bardzo przystojny kawaler koloru kawy z mlekiem, pieczołowicie sobie pomadował i przygładzał kędzierzawe włosy, prezentując otoczeniu kształtny, prosty nos, który zawdzięczał ojcu, oraz olśniewająco białe zęby, odziedziczone po rodzicielce.

Ferdynand pracował w charakterze pomocnika buchaltera w biurze, w którem ojciec jego jako woźny przesłużył był trzydzieści lat. Był to młodzian poważny i nieśmiały; jedyną dlań uciechą były spacery niedzielne, które odbywał we wspaniałych i nader wyszukanych strojach. I oto zdarzyło się, iż kiedyś, wybierając w sklepie jedwabne sznurowadła do lakierków, Ferdynand zakochał się w pannie Cecylji Letorju, córce właścicielki magazynu. Nie zwierzył się z tem nikomu, lecz bladł i mizerniał w oczach, co matka rychło zauważyła.

— Popadasz w melancholję, — rzekła mu. Z chwilą, gdy ktoś z nas zaczyna przypominać białych, oznacza to, że nie jest szczęśliwy. Czy pragniesz mieć czerwony krawat?

— Mamo, — odparł tłumiąc łkanie, młody Arruya, teraz krawaty nosi się już tylko ciemne. Zresztą nie cierpiałbym dla byle głupstwa, ponieważ mam dwadzieścia pięć lat.

I wybuchnął płaczem. Poruszona do głębi pani Arruya, poczęła indagować swego potomka i wkońcu posiadała jego tajemnicę. Następnie zebrała informacje o osobie pani Letorju, oraz jej córki, o której usłyszała jak najpochlebniejsze sądy, zaprzyjaźniła się z temi paniami i zaprosiła je na obiad. Panią Letorju ta nowa znajomość zrazu przeraziła. Była to bardzo szacowna staruszka która ukazywała się na ulicy zawsze w jedwabnej spódnicy i w czepcu, ozdobionym gronkami czarnych porzeczek. Co się tyczy Cecylji, widocznem było, iż Ferdynand przypadł jej do gustu. Pani Arruya wzięła się ostro do rzeczy: wyspowiadała panienkę, poczem zwróciła się do pani Letorju, oświadczając jasno i otwarcie:

— Jesteśmy porządnymi ludźmi; Samuel otrzymuje od swych byłych chlebodawców tysiąc dwieście franków renty, która ewentualnie przejdzie na mnie, syn mój zaś zarabia dwieście franków miesięcznie.

Pani Letorju certowała się nieco, domagając się dokładnego ustalenia warunków, z uwzględnieniem wszystkich pozycyj, nie wyłączając wydatku na ucztę weselną i tańce.

— Przemawiam w imieniu Pana Letorju, którego niema już między nami, aby rozstrzygać te sprawy. Wymagam przyjęcia okazałego ze względu na osobę wuja Fritot, po którym będziemy kiedyś dziedziczyć; a wuj ma wrażliwe podniebienie...

Ostatecznie wszystko zostało omówione. Pozostawała tylko — dla rodziny narzeczonego — kwestja zdobycia tysiącfrankowego banknotu, potrzebnego na pokrycie kosztów weselnych i opędzenie pierwszych wydatków młodego małżeństwa. Niełada zadanie! Państwo Arruya żyli sobie — dzięki owej rencie — z beztroską iście afrykańską; oszczędności nie posiadali ani grosza. Ferdynand zaś wszystką podręczną gotówkę wydawał na swe luksusowe stroje.

— Wyznaczamy datę ślubu na jesień, — zadecydował Samuel. — Do tego czasu zobaczymy, co się da zrobić...

Pani Arruya nie polegała na tem zapewnieniu małżonka, który nie olśniewał pomysłowością i resztki swej nikłej inteligencji poświęcał grze w kości. Udała się do różnych lichwiarzy; warunki, jakie jej dyktowano, mroziły jej mieszczańska krew. I szukała, szukała mitycznego banknotu tysiącfrankowego, niczem poeta, szukający rymu, błądząc po ulicach z męką w duszy.

Raz, gdy tak spacerowała wzdłuż bulwaru du Temple, podszedł ku niej jakiś pan i zdjąwszy kapelusz, zagadnął uprzejmie:

— Proszę pani, pragnę jej zaproponować pewien interes: sprawa ciekawa, zupełnie czysta, natury artystycznej; zarobki miałaby pani wspaniałe. Wstąpmy do tej kawiarni; porozmawiamy tam swobodniej.

Nieznajomy miał wygląd południowca, mówił z akcentem arabskim, papląc w zawrotnem tempie, jak kuglarz jarmarczny i co chwila przytykiem naprostowywał tańczący mu na głowie tabaczkowy „melonik“.

Gdy zasiedli przy stoliku, ozwał się w te słowa:

— Jestem, proszę pani, Louhar Meleze, dobrze znany w świecie artystycznym impresario. Otóż obecnie urządzam w Neuilly imprezę znakomitą. Proszę uważać: płacę dwadzieścia franków dziennie, regulowane co tydzień, z góry, pewne, murowane, bez zawodu, jak ta lalka. To cacany interes, proszę pani!

— O cóż chodzi? — zapytała z westchnieniem pani Arruya.

Chodziło o to, że p. Louhar-Meleze urządzał w wielkim namiocie jarmarcznym pokaz plemienia ludożerców Zeni-Gobzar. (Dok. nast.)

czyć. W razie, gdyby pomimo to otrzymał Pan wymiar, należy wnieść odwołanie.

„BETO“: 1) Zob. „Abonent w Tarnowie“. — 2) Ważną przyczyną wypowiedzenia jest według ustawy zaleganie **z dwoma ratami czynszu,** a więc bez względu na to, czy płaci się czynsz miesięcznie, czy też w dłuższych okresach.

L. W. T.: Okólnik Ministerstwa Skarbu, zamieszczony w „Nowym Dzienniku“ z 8 października 1926 w sprawie zwolnienia od podatku obrotowego rzemieślników, zatrudniających co najwyżej jedną siłę najemną, obowiązuje dotychczas. Zwolnienie to nie stosuje się tylko według powyższego okólnika do: mydlarstwa, rzeźnictwa, wyrębu mięsa i fotografowania.

Z. S. W. W.: 1) Wysokość obrotu nie jest w ścisłym związku z kategorją nabytego świadectwa przemysłowego. — 2) Tylko w razie przedłożenia przez Pana prawidłowych ksiąg handlowych jest Komisja Szacunkowa związana wysokością zeznanego przez Pana obrotu. W innych wypadkach może Komisja przyjąć obrót większy, musi jednak mieć do tegoż jakieś podstawy. — 3) Jeżeli wyroby tartaczne wywiózł Pan zagranicę, to tranzakcja ta naszem zdaniem nie podlega podatkowi obrotowemu. — 4) Rekurs nigdy nie wstrzymuje płatności podatku. Można jedynie wnieść osobne podanie w tym kierunku.

ZAINTERESOWANY NR. 12: Chodzi tu o ustawę o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z 23 kwietnia 1920 r., ogłoszoną w „Dzienniku Ustaw Rz. P.“ Nr. 37 z 1920 r. Według art. 5 tej ustawy liczba miejsc sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych ograniczona jest do 1 na 2.500 mieszkańców. Dalszemi informacjami nie możemy Panu służyć.

D. G. W WADOWICACH: Podatek obrotowy 5 procentowy od zarobku należy się wówczas, gdy chodzi o umowę komisową. Jeżeli Pan zatem otrzymuje tylko stałe wynagrodzenie komisowe, to nie podlega Pan 2-procentowemu podatkowi od obrotu.

Dr. B. S.

Katastrofa wylewu Missisipi

Na temat dotychczasowego wyniku katastrofy wylewu Missisipi donoszą pisma: Na giełdach nowojorskich ceny bawełny podskoczyły prawie o 50 procent. Kilka miljonów akrów zalanej ziemi nie wyda w ciągu tego roku plonu. Koło miljona ludzi jest zrujnowanych. Są to warstwy rolnicze, których wyżywienie spadnie na barki państwa. Wszystko to grozi olbrzymiemi trudnościami, o ile nawet władze amerykańskie zdołają powstrzymać wzburzone tłumy ludności nadrzecznej od doraźnych ekscesów.

* * *

Ażeby osłabić skutki katastrofy, senat i ludność Stanów Zjednoczonych podejmują olbrzymi wysiłek ratowniczy. W ciągu kilku dni ze składek publicznych zebrano 10 miljonów dolarów. Ofiary płyną bez przerwy, a płaci przedewszystkiem wielki kapitał, najbardziej świadomy niebezpieczeństw, mogących wyniknąć z wszelkich zaburzeń społecznych. Prezydent Coolidge wyjechał na teren katastrofy. Cała energja wielkiego narodu skierowana jest na pole żywiołowej klęski. To też tylko genjusz przedsiębiorczości amerykańskiej jest w stanie zniwelować skutki nieszczęścia, które w każdem państwie europejskiem wywołałoby nieuniknione wstrząśnienia wewnętrzne.

* * *

Imponujący był to widok, kiedy przy użyciu 1.500 funtów dynamitu na przestrzeni 300 metrów dokonywano przerwania tamy.

Zebranych było przy tej czynności 500 osób, a ponadto liczni operatorzy filmowi, którzy zjechali się z różnych stron, aby moment ten uwiecznić dla srebrnego ekranu.

Jednak nadzieje ich sensacyjnego widowiska zostały zawiedzione. Inżynierowie bowiem na przestrzeni 300 metrów urządzili długą linję min, które w pewnych odstępach w tamie spowodowały mniejsze otwory. Napierająca woda sama rozszerzała te mniej sze wydrążenia i wreszcie rozerwała tamę, poczem masy wód potoczyły się w przestrzeń nizinną, zalewając obszar, równy co do swojej wielkości Anglji wraz ze Szkocją i Walją.

Mark Twain przepowiedział obecną katastrofę

Jeszcze przed laty Mark Twain w książce swojej „Na Missisipi“ przepowiedział obecną katastrofę. — Warto z tej książki przytoczyć charakterystyczny ustęp, przedstawiający znakomitego humorystę jako proroka: „Wojskowi inżynierowie komisji wzięli na siebie pracę, aby Missisipi zniewolić i doprowadzić do porządku. Jest to zadanie tak wielkie i prawie tak potężne, jak naprzykład zadanie, aby wogóle stworzyć Missisipi.

Kto jednak zna Missisipi, odrazu sobie powie, — nie głośno, ale cicho, — że 10.000 komisyj, rozporządzających wszystkiemi gminami świata, nie potrafi ujarzmić samowolnej rzeki. Missisipi nie pozwoli sobie zadać gwałtu, nie pozwoli sobie rozkazywać: „płyń tu, płyń tam!“, nie pozwoli się zmusić do posłuszeństwa. Nikt nie uratuje wybrzeża, które Missisipi zechce zalać, a każdą przeszkodę pokona albo przeskoczy, wprost kpiąc sobie z bezsilnych wysiłków człowieka.

Tego jednakowoż nie należy głośno i bezwarunkowo twierdzić, rozsądny człowiek zatrzyma to zdanie dla siebie — wobec wyższej mądrości panów inżynierów z wojskowej akademji, którym pod względem uczoności nikt nie dorówna. Jeśli więc sądzą, że uda im się rzekę opanować, to laik najlepiej zrobi, jeśli będzie milczał i czekał.

Listy z kraju

DĘBICA. (Kor. wł.). Freblówka. — Akcja szeklowa. — Życie sjonistyczne.

Nareszcie po rzeczywiście żmudnej pracy p. Fetta udało się w naszem mieście założyć freblówkę, której brak dawał się bardzo odczuwać. W tym celu zorganizowano szerszy komitet pań pod przewodnictwem Drowej Fischlerowej, który to komitet intenzywnie pracuje dla dobra freblówki. Freblówka mieści się w lokalu budynku szkoły hebr. Naukę w freblówce rozpoczęto dnia 1-go maja pod kierownictwem zdolnej freblanki z Przemyśla p. P. Rosnerówney. Nadmienić należy, że wspomniany komitet — pod przewodnictwem p. Drowej Sandhausowej — stanowi zarazem „Sekcję Pań Opieki nad Żyd. Sierotami“. Należy się szczere uznanie p. Drowej Fischlerowej, Drowej Sandhausowej, Drowej Herzigowej, Drowej Tewlowej, Drowej Milletowej, p. Reichowej, p. Grünspanowej i p. Wiederspanowej za ich usilną pracę w tym kierunku. Przed 3-ma tygodniami odbył się w Dębicy „dancing“, którego dochód był przeznaczony dla urządzenia freblówki.

W Lag Beomer ma się odbyć kiermasz, którego dochód będzie przeznaczony dla sierót żydowskich i freblówki. Żywimy nadzieję, że Sekcja Pań oprócz pracy na tem polu rozpocznie też swą działalność na polu społeczno- narodowem.

Akcja szeklowa, która w ubiegłym roku u nas bardzo pomyślnie wypadła, została z dniem 1-go kwietnia na rok 1927 rozpoczęta. Kontyngent w ilości 400 szekli będzie przy współpracy wszystkich organizacyj wypełniony. Akcja w toku. Narazie komitet szeklowy z p. Frühmanem na czele dokłada wszelkich starań, by akcja szeklowa wydała w tym roku obfite plony.

Szkoła hebrajska, która dotychczas stanowiła główny ośrodek pracy dla wszystkich prawie tut. org. sjonistycznych, zajęta jest obecnie przez freblówkę, przez co utrudnia nieco pracę w naszych organizacjach. Mimo to, praca organizacyjna rozwija się pomyślnie.

Program stacyj radjofonicznych

Poniedziałek 9 maja:

Kraków (422 m). 18—18'40: Transmisja z Warszawy. — 18'40—19: Rozmaitości. — 19—19'25: Odczyt p. t. „Jak leczyli starożytni Hindusi?“ wygł. Dr. W. Szumowski. — 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Katastrofalna powódź Missisipi“, wygł. Dr. W. Łoziński. — 20—20'30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. — Od 20'30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m). 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 15: Komunikat gospodarczy. — 17'30 —17'55: Odczyt p. t. „Cele i zadania nauk. szk. średniej. — 18: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji“. — 19—19'25: Lekcja języka francuskiego. — 19'30—19'55: Odczyt p. t. „Władze ustawodawcze Rzpltej“. — 20'15: Przerwa, ewent. komunikaty. — 20'30: Koncert kameralny (Haendel, Mozart, Beethoven. — 22: Sygnał czasu, komunikaty.

Wiedeń (517'2, 577 m). 11: Koncert przedpołudniowy. — 16'15: Koncert popołudniowy. — 17'20: „Ciekawe przeżycia młodzieńcze“. — 19'20: Przegląd wiedeńskich premjer teatralnych. — 20'5: Godzina poezji austrjackiej. — 21'05: Wieczór pieśni ludowych.

RZECZY CIEKAWE.

Dlaczego nie chcę nosić chłopięcej fryzury?

Mary Pickford o sobie

Przypuszczam, że każda kobieta zanim się zdecydowała do chłopięcej fryzury, miała chwilę wahania się. Ja jednakowoż miałam faktycznie znacznie więcej powodów do wahania się, niż każda inna kobieta.

Po pierwsze moje włosy ze mną się zrosły, tak, że stanowią niejako moją markę ochronną, a któraż firma zdecyduje się tak łatwo do zrezygnowania z marki ochronnej? Chybabym była Dalilą, która sama siebie pozbawia włosów...

Powtóre muszę, chcąc nie chcąc, do końca swej karjery filmowej grać role małych dziewczątek, a loki stanowią przecież znamię małego dziewczęcia. Starsze siostry małego dziewczęcia, jego matki i babki dawno już sobie ścięły włosy. Naturalnie można jeszcze znaleźć małe dziewczęta o krótkich włosach, ale któż znajdzie matkę lub babkę o długich włosach?

Mogłabym dużo i obszernie mówić na temat czy długie włosy potęgują czar kobiecości. Jedno jest jednak dla mnie pewnem, że z chłopięcą fryzurą wygląda się znacznie lepiej. Muszę atoli przyznać, że wygodna szyja wcale mi się nie podoba. Wygląda strasznie i pozbawia kobiety wszelkiego uroku.

Niejedna siwa kobieta wygląda dobrze z chłopięcą fryzurą. Sądzę, że zależy to od formy i postaci kobiety. Jeśli kobieta jest wielką, chłopięca fryzura czyni jej głowę nieproporcjonalnie małą i szyję stosunkowo za długą. Mimo wszystko sądzę, że kobieca głowa o pielęgnowanych długich włosach jest przecież najpiękniejszą. Długie włosy umożliwiają rozmaite zmiany. Mam np. czasem dziwny kaprys, że chcę włosy rozdzielić w środku i nasunąć na uszy. Dzieje się to wówczas, kiedy czuję się zdeprymowaną, i nie powodzi mi się tak, jakbym chciała. Są także i dnie, kiedy szczęście do mnie się uśmiecha. Wówczas daję wyraz temu radosnemu wewnętrznemu nastrojowi przez maleńkie loczki, które ocieniają mi czoło.

Jeśli się chce grać w filmie kostjumowym, musi się mieć długie włosy. Peruka jest zdaniem mojem nienaturalną i niewygodną. Czy można sobie wogóle przedstawić bohaterkę historyczną o chłopięcej fryzurze?

A potem muszę mieć wzgląd na moją rodzinę. Moja matka, mój mąż i moja pokojówka nigdyby mi nie przebaczyły, gdybym obcięła sobie włosy, zwłaszcza ta ostatnia dumną jest, że mam takie długie włosy i byłaby naprawdę nieszczęśliwą, gdybym sobie włosy obcięła.

Ale prawdziwy powód zatailam. Muszę go jednak zdradzić. Oto otrzymuję setki, tysiące listów błagalnych od licznych swoich wielbicieli, bym, broń Boże, nie obcięła sobie włosów. Któż jednak może ręczyć za siebie. Być może że pewnego pięknego dnia i ja zwarjuję, pobiegnę do fryzjera i powiększę miljonową armję kobiet o chłopięcej fryzurze...

Wesoły kącik

LOGIKA OSTRZEŻENIA.

Na słupie telegraficznym pomiędzy Pabjanicami i Łodzią widnieje następujący napis: „Nie dotykać drutów! Pewna śmierć! Za dotknięcie — 8 dni aresztu“.

ARGUMENT: OSZCZĘDNOŚĆ!

— Część b. radnych miasta Warszawy postanowiła stanąć do nowych wyborów pod hasłem: „oszczędność“.

— ?

— Mają przecież dawne legitymacje wizytówki, któremi w razie ponownego wyboru mogliby się nadal posługiwać.

PRZYJACIELE.

— Czemu nie odwiedzasz mnie kiedy?

— Nie znajdywałem jakoś czasu. Jutro jednak wybieram się z dziećmi do menażerji i przy tej sposobności wstąpimy także do ciebie.

NIEMA STARYCH PAŃ.

— Dr. Steinach i dr. Woronow zapewniają, że mogą odmładzać płeć piękną.

— Niedorzeczność! Gdzież bowiem znajdą się starsze panie?

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Co wywołuje sklerozę?

Jak i gdzie lokalizuje się skleroza? — Co jest przyczyną tej lokalizacji? — Wstrzykiwanie adrenaliny wywołuje sklerozę. — Objawy sklerozy. — Leczenie. — Zapobieganie.

Laicy wyobrażają sobie, że sklerozie ulegają równocześnie wszystkie naczynia krwionośne, skutkiem czego człowiek chory na sklerozę, zamiast wiotkich i sprężystych naczyń, nosi całą sieć rur sztywnych i grubych. Tymczasem tak nie jest. procesom sklerozowym ulegają tylko niektóre partje naczyń krwionośnych, i to te partje, które są najbardziej wystawione na działanie czynników szkodliwych, i najszybciej ulegają zużyciu. I tak naprzykład t. zw. łuk aorty, w którem to miejscu silny bardzo prąd krwi, wyrzucony przez lewą komorę serca, uderza siedemdziesiąt parę razy na minutę w jednem i tem samem miejscu o ścianę naczynia, — często ulega sklerozie; u ludzi, ciężko fizycznie pracujących, zmianom sklerotycznym ulegają naczynia krwionośne ramion; u innych ludzi spotykamy takie same zmiany nie w naczyniach ramion, ale nóg (u ludzi, którzy dużo bardzo chodzą); czasem znów spotykamy sklerozę naczyń mózgowych, co zdaniem niektórych uczonych jest w związku z wytężoną pracą umysłową takich osobników.

Zatem mechaniczny uraz. jakim jest ciągłe uderzanie prądu krwi o ścianę naczynia, co zwłaszcza wzmaga się przy silniejszem zaopatrywaniu danej okolicy przez krew, — jest czynnikiem, przyczyniającym się bezpośrednio do powstawania zmian sklerotycznych. — Króliki wieszano głową na dół, skutkiem czego prąd krwi przypływał do naczyń mózgowych, — po jakimś czasie naczynia te ulegały procesom sklerotycznym.

Zatem czynnik mechaniczny odgrywa dużą rolę; przekonano się dalej, że adrenalina, hormon wydzielany przez nadnercze, wpływa na powstanie zmian sklerotycznych. Adrenalina, zastrzykiwana przez dłuższy czas zwierzęciu, — zwłaszcza jeżeli dodawano do tego cholesterynę, — wywoływała w naczyniach typowe zmiany sklerotyczne. Niektórzy uczeni to działanie adrenaliny tłómaczą ściśle mechanicznie. Adrenalina mianowicie, wstrzyknięta zwierzęciu, wywołuje wybitny skurcz naczyń i równoczesnie bardzo wybitne podniesienie się ciśnienia krwi; jest to bardzo charakterystyczna własność adrenaliny. Otóż przez wywoływanie tych ciągłych skurczów u zwierzęcia (wskutek wstrzykiwania adrenaliny) — według tych uczonych — naczynie zużywa się, przez co powstają zmiany sklerotyczne. Cholesteryna zaś w miejscach, które uległy procesom degeneracyjnym, osadza się, — poczem następuje zwapnienie.

Objawy sklerozy będą naogół zależne od miejsca, w którem naczynia uległy zmianom sklerotycznym, — inne będą u ludzi, którzy chorują na sklerozę wielkiej tętnicy brzusznej, a inne u ludzi, którzy mają sklerozę naczyń mózgowych naprzykład. — Prócz tego są takie objawy ogólne, jak naprzykład zaburzenia przewodu pokarmowego, zaburzenia w akcji serca, bezsenność, szum w uszach„ drażliwość i t. p., które jednak charakterystyczne nie są, bo mogą i bez zmian sklerotycznych występować.

Co do leczenia, to przedewszystkiem należy się wystrzegać wszelkich czynników szkodliwych, — a więc przedewszystkiem ciężkiej pracy fizycznej. Pierwszorzędną rolę odgrywa tutaj chroniczne zatruwanie się alkoholem i tytoniem, — u alkoholików i namiętnych palaczy skleroza występuje w stosunkowo młodym wieku; również i picie dużych ilości mocnej kawy i herbaty jest szkodliwe. Zdaniem wielu uczonych wszelkie troski i zmartwienia przyczyniają się w wysokim stopniu do powstawania zmian sklerotycznych, — jeszcze zaś szkodliwsze są dla ludzi, którzy już na sklerozę chorują. Zatem trosk i zmartwień wszelakiego rodzaju musimy się wystrzegać; trzeba życie brać lekko, nie przejmować się zbytnio niczem. — Życie powinno być dosyć uregulowane, hygjeniczne. Pod żadnym warunkiem nie należy się przejadać; jeść powinno się tylko tyle, ile organizm potrzebuje. Posiłki powinno się jadać raczej częściej, a w mniejszych ilościach, a nie rzadko, a dużo. Żołądek nie powinien być nigdy przeładowany.

Duże znaczenie posiada również stosowanie codziennej gimnastyki, nie wytężającej jednak zbytnio, — z zastosowaniem częstych przerw między poszczególnemi ćwiczeniami, — w związku z masażem, nacieraniem i kąpielami.

Co do środków leczniczych, to jest ich w handlu cała masa, — zwłaszcza takich, które służą do usuwania poszczególnych objawów sklerozy. — Bardzo dobrym środkiem jest jod; leczenie jodem daje bardzo dobre wyniki; prócz jodu stosują różne inne leki. Swoistego jakiegoś środka na sklerozę dotąd jednak jeszcze nie posiadamy. Staramy się raczej zapobiegać sklerozie przez hygieniczne życie i unikanie tych wszystkich szkodliwości, o których była już mowa wyżej.

Ludwik Gross.

Odpowiedzi redakcji

WDZIĘCZNY ABONENT: 1) Jest to tak zwana glista dżdżownicowata (ascaris lumbricoides), pasożyt, żyjący w jelicie cienkiem. Trzeba kontrolować wypróżnienia, czy nie znajdzie się jeszcze jaki egzemplarz. — 2) Wzmożony głód i pragnienie, osłabienie fizyczne, obfitsze oddawanie moczu, w moczu obecność cukru. Może nawet wcześniej wystąpić; skłonność do tej choroby jest dziedziczna. — 3) Pędzlować 20 proc. roztworem formaliny (na receptę). — 4) Niema związku. Po jedzeniu zażyć szczyptę dwuwęglanu sody. — **JANINA, RZESZÓW:** Odpowiedzi udzieliliśmy już w numerze 101 z dnia 20 kwietnia br. Powtarzamy: Świąd jest prawdopodobnie następstwem zadrażnienia skóry tą maścią, którą Pani stosowała. Należy unikać przez pewien czas wody i mydła. Co do wysypki, o której Pani wspomina, to na dystans rzeczy takich leczyć nie można. Konieczna wizyta u specjalisty. — **AFFECTION:** 1) Jest jednym z objawów ogólnej nerwicy. Brak ten może się przyczyniać do potęgowania dolegliwości. Następstwa nie są groźne. — 2) To są właśnie objawy tego cierpienia. — 3) Drgawki powstawać mogą z najrozmaitszych przyczyn, tak, że bez zbadania nie można niczego twierdzić na pewno. — 4) Stosować maść siarczaną. — 5) Do 21-go roku życia. Gimnastyka i sporty. — 6) Z nieodpowiedniej djety. — **STROSKANY HORACY:** 1) Myć twarz gorącą wodą i mydłem, w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych pryszczów. Na noc maść siarczana. — 2) Olbrzymia większość ludzi, uczęszczających do szkół, ma jedną łopatkę wysterczającą. Prawdopodobnie już się nie pogorszy. Gimnastyka w zakładzie Zanderowskim. — **D., NOWY SĄCZ:** Przepłukiwać nos roztworem soli kuchennej. — **23-LETNIA PANNA RENIA:** 1) Radykalnych środków niema. Myć twarz wodą ciepłą i mydłem siarczanem. W ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską i pudrować. Maści zapisywać można tylko po zbadaniu. — 2) Wymaga zbadania przez internistę. — 3) Prawdopodobnie nerwowe, ale jakże można o tem mówić na pewno, nie widząc Pani? — 4) W tak rzadkich odstępach czasu (co kilka tygodni) nieszkodliwe. — **TAJEMNICZA OSÓBKA:** 1) Prowadzi do rozstroju nerwowego. — 2) Małżeństwo. — 3) Przyczyny mogą być różnorakie, tak, że pewność może dać tylko ginekologiczne zbadanie. — 4) Nie stoi z tem w związkn. — 5) Smarować maścią siarczaną. — **TRYUMFATOR H. P.:** Radykalnego środka przeciw piegom, któryby je usuwał raz na zawsze, niema. Trzeba ciągle smarować maścią z perhydrolem (na receptę lekarza). — **JASNOOKA CZARNOBREWA M.:** Mleko, kleik, lekkie zupki, kaszka lub ryż w mleku, tłuszcze i węglowodany — wszystko bez soli kuchennej. O ile stan jest przewlekły, to można raz dziennie podawać mięso, najlepiej białe. Unikać zmęczenia fizycznego; odzienie ciepłe, nie narażać się na niepogodę i zmiany temperatury, a zwłaszcza na przemoczenie nóg. — **URSZULA, TARNÓW:** 1) Wcierać kilka razy dziennie w ręce puder z tannoformem. — 2) W skórę głowy wcierać codziennie spirytus salicylowy. — 3) Do wody, w której się myje włosy, dodawać szczyptę sody. — 4) Patrz „23-letnia panna Renia“ p. 1. — **GIZELA:** 1) Jest to gimnastyka, uprawiana na specjalnych przyrządach, najlepiej w zakładzie Zanderowskim. — 2) Do 21-go roku życia. — 3) Dowie się Pani w każdej aptece. — 4) Nieszkodliwe. — 5) Nie. — 6) Zdrowe. — 7) Tylko wtedy, jeżeli czerwoność rąk jest następstwem odmrożenia. — 8) Patrz „Urszula, Tarnów“ p. 2. — 9) Przewlekły katar nosa, czasem cierpienia wątroby lub serca. — **X, Y.:** 1) Trzebaby zbadać mocz w kierunku na białko, ponieważ takie obrzęki nóg tutaj mają nieraz swoje źródło. — 2) Tylko tak długo, jak długo się je nosi. Mają przytem tę złą stronę, że utrudniają parowanie potu i mogą się stać przyczyną wyprysku. — 3) Kąpać w słonej wodzie. — **ZWI:** Chłopczyk 14·7 kg., dziewczynka 14·2 kg. (według tabeli Camerera). — **TWARZYCZKA:** 1) Zapewne katar spojówek. — 2) Najlepiej usunie je Pani lekarz-kosmetyk elektrolitycznie. — **ZDESPEROWANA BRUNETKA:** 1) Ciepłe kąpiele nóg, mydło siarczane; po kąpieli krem lanolinowy. — 2) Na nogach utlenić perhydrolem w maści; co do twarzy, patrz „Twarzyczka“ p. 2. — 3) Należałoby może spróbować przepłukiwań słabym roztworem nadmanganianu potasu, który posiada właściwości odwaniające. — 4) Przyczyną jest zapewne jakieś niedomaganie ze strony żołądka lub jelit. — 5) Kolor nie jest chorobliwy, ale częstotliwość przemawiałaby za katarem pęcherza. — 6) Jeść jak najmniej mącznych i słodkich pokarmów, niewiele tłuszczów. Uprawiać dużo ruchu, może sport. — **ROBAKI:** To są dwie różne sprawy. Gorączka, powtarzająca się i białe pryszczyki na migdałkach wywołane są zapaleniem, toczącem się właśnie w tych migdałkach. Natomiast druga sprawa spowodowana jest obecnością w jelitach drobnych pasożytów (glistnice robaczkowe). Dziecko powinno na noc nosić czyste, codziennie prane i na gorąco prasowane, obcisłe majteczki, udaremniające drapanie się, ponieważ w ten sposób na paznokciach przenosi jajka pasożytów do ust i na nowo się zakaża. Częste mycie rąk. Z lekarstw, zażywanych przez usta, zapisze Panu lekarz santonine i kalomel w dawkach, odpowiednich dla wieku dziecka. — **RÓŻA:** Wymaga zbadania. — **HASZOEFET EL EREC ISRAEL:** Guzów na piersiach, i to trwających tak długo, nie wolno lekceważyć, mimo, że nie sprawiają bólu. Radzimy Pani udać się natychmiast, bez straty dnia nawet, zasięgnąć konsultacji chirurga. — **SPORTOWIEC:** Nie znamy na to rady. — **ABONENTKA Z JASŁA:** Nie, proszę Pani; Sirax jest odpowiedni tylko dla metali, nie dla skóry ludzkiej. — **WDZIĘCZNA ESTETKA:** 1) Patrz 23-letnia panna Renia“ p. 1. — 2) Patrz „Urszula, Tarnów“ p. 3. — 3) Patrz „Zdesperowana brunetka“ p. 4. — **ZGNĘBIONY:** 1) Patrz „Urszula, Tarnów“ p. 2. Ponadto — o ile można — naświetlać lampą kwarcową. — 2) Patrz „23-letnia panna Renia“ p. 1. — **ZWOLENNICZKA SKROMNEJ PERUCZKI ATŁASOWEJ:** Swędzenie pochodzić może z zadrażnienia skóry głowy farbą atłasu. Co do zawrotów głowy, —

wo bez zbadania trudno tu coś pewnego powiedzieć. To samo tyczy się i tego pessymistycznego nastroju. — **OGOLONA „W BINDZIE“ CHASYDZKIEJ Z KORONKAMI:** 1) Nie pisze nam Pani, kiedy był ten poród. czy Pani karmi, a to wszystko przecież stoi w związku z powrotem perjodu. — 2) Nieszkodliwe. — **BAT-SYON:** 1) Kapać ręce w gorącej wodzie i masować. — 2) Wymaga obejrzenia. — **ZLATA RUBIN:** 1) Patrz „23-letnia panna Renia“ p. 1. — 2) Jest drogi i nie najlepszy; często słyszy się skargi, że niszczy cerę. — 3) Patrz „Urszula, Tarnów“, p. 2. — 4) Przypuszczamy, że rozchodzi się o skrzywienie przegrody nosowej. Operacja wydaje się nam jednak najbardziej wskazaną. — **ERKA 23:** Medycyna nie zna na to środka. Taka różnica między owłosieniem jest możliwa. — **UNLUCKY:** 1) Jeżeli błona śluzowa nieuszkodzona, to przeciw wytwarzaniu się strupów można z korzyścią zastosować podśluzowe injekcje parafiny. Czy w wypadku Pani da się to zastosować, rozstrzygnąć może tylko specjalista. — 2) Co do dziecka — to aczkolwiek nie można zaprzeczyć pewnej skłonności do dziedziczenia tego cierpienia, to jednak występuje ono dopiero w okresie dojrzewania płciowego i to przeważnie u dziewcząt, tak, że obawy Pani wydają się nam nieuzasadnione.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Dział sportowy „Nowego Dziennika“

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Sport a polityka

Z OKAZJI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE wysunęli zorganizowani sportowcy swoje postulaty i organizują się, zwołując wiece i zgromadzenia, przyrzekając poparcie tym kandydatom, którzy uwzględniają także program wychowania fizycznego. Niektóre pisma polityczne pozwoliły sobie z tego powodu na niesmaczną ironję, nie rozumiejąc naturalnie, o co chodzi. Sportowcy napewno nie chcą się mięszać do zabagnionej kampanji politycznej i wyborczej, mając dość bagna i walki u siebie. Nie chcą też wcale wystawiać i forsować własnych kandydatów wyłącznie sportowych. Pragną tylko, aby w skład przyszłej Rady weszło jak najwięcej ludzi, którzyby mieli zrozumienie i udzielali poparcia sprawom wychowania fizycznego, kultury cielesnej i sportu. Ponieważ sportowcy i sympatycy sportu rozporządzają olbrzymią ilością głosów, wpłynie to na ugrupowania wyborcze w ich hasłach i programach agitacji wyborczej i włączą one także postulaty sportowe do swoich ogólnych programów.

PODCZAS OBCHODU 1-GO MAJA W WARSZAWIE pojawiły się w pochodzie PPS także transparenty z napisami: „Niech żyje klasowy sport robotniczy!“, „Żądamy boisk dla klubów robotniczych!“. Publiczność witała te hasła owacyjnie. Piękne to postulaty. Przypominamy tylko, że w walce przeciwko Lidze piłkarskiej podnosił tutejszy „Naprzód“, iż powstanie Ligi spowoduje zróżniczkowanie i walkę klas w sporcie, co jest szkodliwem. Tymczasem dawno już istniały odrębne kluby robotnicze sportowe, a nawet Związek Robotn. Sport. nie oficjalny, ba — odbyły się już i Olimpjady robotnicze, — przed rozłamem w PZPN-ie i przed powstaniem Ligi. Obecnie proklamuje się „klasowy sport robotniczy“. Kluby i Związek Robotn. są pożyteczne i nie tworzą walki klas w sporcie, ale „klasowy sport“ nie istnieje, a gdyby powstał, byłby dla sportu, jako takiego, szkodliwy.

Ze sportu żydowskiego

NASUWA SIĘ MYŚL, DLACZEGO MAGISTRAT nasz wielu towarzystwom rozszerza boiska i udziela nowe, a tylko **boiska Makkabi nie zezwala rozszerzyć**, chociaż dzierżawione tereny obok boiska ku Wiśle nie są wcale społecznie produktywne, a ewentualne powiększenie boiska Makkabi aż do Wisły dałoby możność temu klubowi wybudowania wspaniałego stadjonu sportowego, któryby był ozdobą miasta i zaniedbanej VIII. dzielnicy. Nawet kwestje regulacji ulic dałyby się przy dobrej woli załatwić z pożytkiem i zbawieniem dla żydowskiej młodzieży Krakowa, nie mającej żadnego należytego ogniska wychowania fizycznego. Możeby tak nasi radcy miejscy zajęli się tą sprawą?

SEKCJA KOLARSKA MAKKABI (KRAKÓW) odwołała swój bieg o naramiennik z 8 bm. z powodu wysłania swej ekipy kolarskiej na wyścigi do Hasmonei lwowskiej. Bieg o naramiennik odbędzie się 5 czerwca br.

HILFSTEIN ROMAN, kolarz krak. Makkabi, udowodnił w ostatnich zawodach ponownie swoją wysoką klasę. Ubiegłego roku młody i utalentowany ten zawodnik zdobył 22 pierwszych nagród. Jest to najlepszy kolarz w Polsce na krótkie dystanse szosowe.

NA WALNEM ZEBRANIU ZPTK (ZW. POL. TOW. KOL.) W WARSZAWIE wielką rolę odgrywał delegat krak. Makkabi, p. Aleksander Choczner, który skupił w swych rękach głosy wszystkich żydowskich Tow. Kol. i znacznej ilości nie-żydowskich towarzystw. Działalność p. Chocznera, jako jednego z największych fachowców i najstarszych działaczy w kolarstwie polskiem, znajduje żywe uznanie w ZPTK i wogóle w świecie kolarskim. Niestety, ofiarowanego mandatu do ZPTK p. Choczner nie mógł przyjąć. Zasługą jego wybitną jest zorganizowanie szeregu żydowskich Tow. Kol. w całej Polsce i wprowadzenie ich do Związku, który z tego powodu musiał zmienić w swym statucie paragraf aryjski.

ASCOLA WARSZAWSKA obchodzi w roku bieżącym 5-lecie swego istnienia. Młody ten klub żydowski rozwinął się szybko i pięknie, pielęgnując wszechstronnie szereg gałęzi sportowych. Ascola należy obecnie do klasy B WOZPN-u.

MAKKABI WILEŃSKA pokonała w mistrzostwie Wilję 2:1.

HAKOAH (ŁÓDŹ) zwyciężył GMS 3:1.

KONFERENCJA ŻYD. KLUBÓW SPORT. KRAKOWA, zwołana przez Makkabi na 4 bm., obradowała przez kilka godzin nad fuzją. Postanowiono odroczyć zebranie do 17 bm., na które delegacje klubów mają przyjść z decydującą uchwałą swych zarządów i plenarnych zebrań. W konferencji brały udział Makkabi, Hakoah, Amatorzy, Jehuda i Gideon.

W WYŚCIGACH KOLARSKICH KRAK. HAKOAHU na szosie mogilańskiej 1 b. m. zdobył pierwsze miejsce w biegu na 10 klm. Hilfstein z Makkabi. Trasa ta jest specjalnością tego zawodnika.

NA WYŚCIGACH SOSNOW. TOW. CYKL. W SOSNOWCU 3 bm. odniósł zawodnik krak. Makkabi, Hilfstein, mimo silnej konkurencji czołowych zawodników kol. Będzina, Sosnowca i Śląska (do 20-tu), pełny sukces, zdobywając w biegu na 10 klm, (17'03 m.) I. nagrodę (złoty żeton), w biegu na 20 km. (36'40 m.) II. nagrodę (srebrny żeton). Czasy te są znakomite, wprost rekordowe. Licznie zebrana publiczność żydowska oklaskiwała żywo zwycięzcę, startującego w barwach biało-niebieskich. Jest to pierwszy sukces żydowskiego kolarza w Zagłębiu.

RUCHLIWA SEKCJA KOLARSKA KRAK. MAKKABI obsadziła bardzo intenzywnie ostatnie wyścigi kolarskie: 24 kwietnia Cyklopedestre Krak. Legji (III. miejsce), 1 maja Hakoah Kraków (I. miejsce), 1 maja w Opolu (18. miejsce), 3 maja w Sosnowcu (I. i II. miesce), 8 maja we Lwowie u Hasmonei.

WIELKĄ SENSACJĄ NEW-JORKU był mecz Hakoahu wiedeńskiego z tamtejszym Giants, w którym gra 7 Wiedeńczyków, zakończony 2:2 (2:0). Obie bramki dla Hakoah stracił Nikolsburger. Widzów 40 tysięcy. Mecz ten był reklamowany „Hakoah contra Hakoah“.

POOSHOFF, nowoczesny Herkules żydowski, zdobywca pierwszego i drugiego miejsca wespół z mistrzem Europy i Polski Sztekkerem w krak. turnieju zapaśniczym, wyjechał do Madrytu na eliminacyjne zawody do mistrzostwa świata zawodowców, które odbędzie się w październiku br. w Buenos-Aires. — Pooshoff jest obecnie w świetnej kondycji fizycznej, waży po turnieju 125 kg. (w Krakowie ubyło mu 3 kg.) i zajmie prawdopodobnie jedno z czołowych miejsc w mistrzostwie świata.

MISTRZOSTWO SZOSOWE POŁUDNIOWYCH NIEMIEC NA 100 KLM., odbyte 1 bm. w Opolu (niemiecki Górny Śląsk), obesłała krak. Makkabi Frischerem (trenującym obecnie stale w Katowicach), który na 48 startujących zajął zaszczytne 18-te miejsce, będąc z kolei drugim z ekipy polskiej, rekrutującej się z zawodników Górnego Śląska. Czas Frischera 3 godz. 42'06 m. jest doskonały, biorąc pod uwagę, iż norma polska do tytułu mistrza wojewódzkiego na ten dystans wynosi 3 godz. 40 m. Pierwsze miejsce w powyższych wyścigach zajął Oszmelia, brat olimpijczyka na torze.

Wiadomości krajowe

KS PODGÓRZE, rozbity z powodu rozłamu w PZPN-ie na dwa obozy, z których jeden p. n. „Krakus“ secessjonował, przystępując do ligi, — na nowo się zreorganizował w jedno towarzystwo, które pod dawną nazwą przystąpiło w całości do ligi.

POGOŃ LWOWSKA buduje na „Francówce“ pływalnię 100 m. długą i 30 m. szeroką, otoczoną dookoła bieżnią lekkoatletyczną i betonowym torem kolarskim o 520 m. obwodu. Roboty te będą gotowe na jesień, z powodu czego jubileusz 20-lecia Pogoni odłożony został na wrzesień br.

„JUVENIA“, boisko Zw. młodz. przemysł. i rękodzieln. w Krakowie, zostało rozszerzonem o 100 m. kwadr. Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej części parku sportowego nastąpiło 3 bm. Chrześcijańska ta placówka sportowa przyczyni się do rozwoju sportu wśród młodzieży rękodzielniczej.

OSTATECZNY WYNIK KONKURSÓW HIPPICZNYCH W NICEI: 1) Francja, 2) Polska, 3) Anglja, 4) Belgja, 5) Włochy, 6) Hiszpanja, 7) Holandja.

KARASIAKA, reprez. gracza Turystów, chciano przenieść wojskowo do Warszawy na dobrą posadę zawodową i mówiono o jego wstąpieniu do Legji warszawskiej. Nadzieje te jednak spełzły na niczem, Karasiak bowiem wniósł podanie o zwolnienie z wojska jako jedyny opiekun rodziny po śmierci ojca i pozostanie nadal w Łodzi.

W TURNIEJU TENNISOWYM W KATOWICACH zwyciężył krakowski AZS. Sensacją było zwycięstwo Krakowianki, 16-letniej Jędrzejowskiej.

ZDJĘCIE FOTOGRAFICZNE UDOWODNIŁO, że w Rzymie w biegu na 100 m. zwyciężył faktycznie Szenajch i że sędziowie go skrzywdzili.

LITTLE, trener Warszawianki, opuścił Warszawę i wrócił do Wiednia. Słusznie zupełnie skarżył się on na nieuczęszczanie graczy na treningi i radził najpród stworzyć w Polsce boiska, urządzenia odpowiednich szatni i rygor treningowy, a potem sprowadzać trenerów.

GINTEL (Cracovia) został również skontuzjonowany na meczu z Vasasem. Ginter i Sperling to sportowi Kastor i Polluks w Krakowie i Cracovii. Jeden bez drugiego nigdzie nie ruszy. Przyjaciel doznał losu przyjaciela. Cracovia straciła w nich na szereg tygodni dwóch najlepszych graczy.

CRACOVIA obchodzi w jesieni br. jubileusz 20-letni, z której to okazji ma sprowadzić Spartę, DFC, Austrję i Hungarię.

60-LECIE istnienia obchodzi w Polsce organizacja Sokoła-Macierzy we Lwowie (1867—1927).

1,000 KOLARZY szło w pochodzie przez ulice miasta Łodzi z okazji uroczystego poświęcenia sztandaru Łódzkiego Tow. Kol.

W ŁODZI należy do ligi okręgowej 21 klubów.

TURYŚCI, mistrz Łodzi, zawdzięczają swój rozwój trenerowi Lindsmeyerowi (Wiedeń).

WÓJT GMINY SKORYSZE (Kongresówka) ofiarował nagrodę przechodnią drużynową i indywidualną dla propagandowego biegu na przełaj. Przykład, godny naśladowania dla wszystkich gmin i burmistrzów. Niechaj się miasta uczą od wsi!

MAGISTRAT MIASTA GRODNA przydzielił tamtejszej Makkabi i Ośrodkowi przyspos. wojsk. tereny na boiska sportowe, a nadto Ośrodkowi 2.200 zł. subwencji. (Magistrat krak. przeznacza 3.000 zł. rocznie na kulturę cielesną!).

POLONJA (WADOWICE) przystąpiła do krak. Ligi okręgowej.

MECZ KOBIECY 5-CIU PAŃSTW planowany jest w miesiącach wakacyjnych na Śląsku z okazji otwarcia jednego z największych i najpiękniejszych polskich stadjonów sportowych w Król. Hucie. W imprezie tej mają brać udział lekkoatletki Czechosłowacji, Niemiec, Austrji, Węgier i Polski.

WARSZAWA—POZNAŃ. Zawody „Polo“ o puhar wędrowny warszawskiego „Polo-Klubu“. Zawody w „polo“, nie rozgrywane dotychczas we Lwowie, będą niewątpliwie rewelacją Wystawy Sportowej. Udział w zawodach wezmą drużyny „polo“ Poznania i Warszawy. Organizację zawodów o puhar wędrowny Warsz. Polo-Klubu przeprowadza gen. Stanisław Sochaczewski z Poznania. W skład Komisji Sędziów wchodzą: Alfred hr. Potocki, angielski attache wojsk. Charles Bridge, prezes Warsz. Polo-Klubu gen. Eugenjusz Rodziewicz.

ZAWODY KOLARSKIE W PRZEMYŚLU. Dnia 3 bm. odbyły się zawody kolarskie, urządzone przez W. K. S. Legję, pod protektoratem gen. inż. Gallcy. Do zawodów stanęło 5 członków PKS Polonji i 5 członków ŻKS Hagiboru. Start był przy magistracie. Trasa wynosiła 20 kilometrów. Przy mecie znajdowali się mjr. Burnatowicz, rejent Witoszyński, Dr. Peiper i M. Engelman. Pierwszy przybył M. Chro-

ściel z Polonji (30 min.), z Hagiboru J. Guttman (36'2) piąty. P opołudniu odbył się na stadjonie wojskowym trójbój lekkoatletyczny, na który złożyły się: bieg na 100 m., skok w dal i rzut kulą. Następnie odbył się match reprezentacyj wojskowych i teamu cywilnego z wynikiem 2:0. Sędziował dobrze p. Wohlman. Na zawodach tych bawił gen. Galica, dowódca O. K. X.

List z Tarnowa

Naogół ostatnie tygodnie nie przyniosły żadnych wybitniejszych zmian. Życie sportowe wlokło się nadal w jednostajnem, żółwiem tempie, bez jakiegokolwiek urozmaicenia.

W klasie A straciła Tarnovia niespodziewanie punkt do Biała-Lipnika, co bardzo osłabiło jej pozycję w mistrzostwie na przyszłość.

W mistrzostwie klasy B poszło na pierwszy ogień spotkanie między dwoma najsilniejszymi żydowskimi zespołami,, Samsonem i Jutrzenką. Zapowiadało się na „świętą wojnę", ale czy to dzięki wzorowemu prowadzeniu zawodów przez p. Malkischera, czy też wynikowi bezbramkowemu, nie doszło do wyładowania gorętszych umysłów i gra miała spokojny przebieg. Samson był wysokim faworytem na papierze, lecz okazało się, że sklecona „Bombenmannschaft" na boisku wcale nie musi być lepszą od dobrze zgranej jedenastki, choćby w niej brakło głośnych nazwisk.

30 kwietnia spotkali się dwaj **najstarsi rywale tarnowscy, Samson i Tarnovia,** w grze 60-minutowej, która zakończyła się **zwycięstwem A-klasowych,** — przyczem stosunek **bramek 6:2** mógłby być znacznie mniejszym, gdyby **Samson** wystawił kompletną drużynę, chociaż nie wolno pominąć milczeniem, że i Tarnovia lekceważąco wystawiła zdekompletowany garnitur.

Klasę C reprezentuje, zdaje się, jedynie **Ż. M. G.** Nie da się ostatecznie z całą stanowczością stwierdzić, że jest bezwzględnie najsilniejszą drużyną, ale pod względem żywotności w pracach organizacyjnych przewyższa niejedno B-klasowe towarzystwo. Dowodem tego mające powstać wkrótce obszerne boisko, poświęcone różnym gałęziom sportu, będące czwartem z kolei w Tarnowie.

W celu osiągnięcia dalszych funduszów na boisko zaproszono 1 maja krakowską Makkabi, która wysłała rezerwową drużynę: Spitzer, Ressler, Gold, Holzmann II., Traubmann, Künstler, Fritz, Osiek, Purisch II., Brenner, April. Nazwiska mało znane, tu i ówdzie pojawiające się w pierwszej drużynie, ale grą swoją przygwoździli gracze Makkabi gospodarzy do własnego pola karnego i odnieśli zwycięstwo w stosunku 11:1 (4:1). Przykrą niespodziankę przyniosła pogoda, która zepsuła gospodarzom wszystkie szyki, tak, że zamierzony cel finansowy nie został osiągnięty. **I. S.**

Niedziela sportowa w Krakowie

Wielki triumf krakowskiej klasy fotbalowej.

Wisła, Czarni (Lwów) 4:0 (1:0)

Mistrzostwo Ligi

Kraków miał dziś nielada sensację. Niepokonany dotychczas w mistrzostwie ligi zwycięzca Pogoni i Warty, leader odrodzonej lwowskiej klasy fotbalowej, weteran polskiego fotbalu, — „Czarni", został gładko i zasłużenie pokonany pruzez Wisłę, której dotychczasowa forma wzbudzała pewne obawy co do prymatu krakowskiej klasy fotbalowej. Stanowczo nie możemy się entuzjazmować umiejętnością gości lwowskich. Musimy raczej przypuścić, że dotychczasowe ich sukcesy opierały się na kiepskiej formie przeciwników. Nie widzieliśmy wcale tego zachwalanego żywiołowego ciągu na bramkę, ani też ofenzywnego ducha najstarszej drużyny w Polsce. Stwierdziliśmy natomiast niższość techniczną i taktyczną, grę górną i chaotyczną, słowem tradycyjny styl lwowski. Wisła była antytezą gości, stosując system dolny, kombinacyjny, gry skrzydłami. Toteż obroniła ona prestige krakowskiej szkoły fotbalowej i dowiodła swego czołowego stanowiska w Polsce.

Do przerwy gra otwarta. W 22 min. uzyskuje Reyman I. z podania swego brata prowadzenie. W 30 min. broni Drapała rzut karny tegoż Reymana. Po przerwie nastąpiło zupełne załamanie się gości, zmęczonych grą przeciw wiatrowi i słońcu w I. połowie i przygniatająca przewaga gospodarzy, którzy przez Reymana III (3 min.), Adamka (22 min.) i Czulaka (33 min.) umacniają swe zasłużone zwycięstwo. Bohaterami dnia byli Reyman I. we Wiśle i bramkarz Drapała u gości, który uratował ich od jeszcze większej klęski. Sędziował p. Dancygier z Łodzie, widzów 2.500.

DZIEŃ PZPN-u

Wawel Zwierzyniecki 2:1 (0:0). Gra nieinteresująca. Wawel technicznie lepszy, Zwierzyniecki słaby. Sędzia p. Dr Lustgarten.

Cracovia—Makkabi 0:0. Obie drużyny z rezerwowymi. Mecze PZPN-u straciły dawną atrakcję. Brak zainteresowania u graczy, jak i widzów. Czysta „pańszczyzna" rezerwujących się i nie przejmujących się zbytnio drużyn. Z powodu konkurencji najbardziej w tym dniu atrakcyjnego meczu ligowego w Polsce — widzów niespełna 1.000. Wynik bezbramkowy doWiódł indolencji strzałowej napastników tak Makkabi w I. połowie jak i Cracovii w II. połowie, w której miała onaprzygniatającą przewagę. Jeśli białoniebiescy nie zwyciężyli tak słabego składu Cracovii, która owszem winna była grubo zwyciężyć — to zaiste przypisać to należy zanikowi ambicji, brakowi treningu i wszelkiego poczucia obowiązku. Niestety wstyd bierze każdego Żyda-sportowca, gdy musi biernie spoglądać, jaki zastęp (bez poczucia obowiązku, uświadomienia, dyscypliny i woli) reprezentuje żydowski fotbal w Krakowie. Sędzia p. Schneider.

Hakoah—Amatorzy 4:3. Cracovia III. i IV.— Makkabi IV. 6:3.

ALFRED POLGAR

„Tak i nie"

Najznakomitszy krytyk teatralny Niemiec, Alfred Polgar, wydał 3-tomowy wybór swoich rozrzuconych dotychczas krytyk i studjów pod ogólnym tytułem: „Tak i nie". Jest to niestety tylko wybór. Niestety, bo Polgar w ciągu swego życia nie napisał ani jednego słowa zbytecznego. To, co daje do druku, to już jest kwintesencja: czyste wino. Ten niemiecki Boy jest przytem niezrównanym wprost stylistą. Studjów jego nie czyta się, lecz smakuje. Daje z nich Polgar z omawianej rzeczy stosunkowo niewiele; każda sztuka jest dla niego tylko kanwą, na której snuje swe własne myśli, refleksje, zaprawione ironją i subtelnym dowcipem. Doskonały żongler słów, zdań i paradoksów. Jest to jeden z niewielu poetów wśród krytyków.

Poniżej podajemy wstęp Polgara do „Tak i nie" i niektóre jego myśli:

Nastała już chłodna jesień, pasterze nie gnają już więcej bydła na pastwiska, przyroda zamiera i rozpoczyna się teatr. Zgoła ładne ci rzeczy gra. Ujrzysz ci życie w różnorakich postaciach, życie, jakie Stwórcy wogóle do głowy nie wpadło, ale jakie wpaść mu mogło. A kiedy, człowieku, ujrzysz siebie na scenie, zapomnisz o sobie; kiedy rozerwiesz się nieco, będziesz skupiony; i im silniej fascynować cię będzie gra zmyślonego losu, tem więcej poczujesz się wyzwolonym z powagi losu rzeczywistego.

Albo też nie.

Ja i moja kuzynka, kiedyśmy jeszcze dziećmi byli — a było to cztery tygodnie po Bożem Narodzeniu, albo kilkaset lat przed wojną — bawiliśmy się często w teatr. Jedno z nas było teatrem, druga publicznością. W istocie swej składał się ten teatr z drewnianego podnóżka, w którego drzewie był otwór w kształcie dziurki od klucza, przez ten otwór biegły dwa sznurki szpagatu, na którego dwóch dolnych końcach były przymocowane dwa drewniane klocki, górne końce trzymał w palcach reżyser. Kazał klockom robić różne ruchy, pociągnął je do góry, opuszczał na ziemię i wypowiadał przytem fantazyjny tekst. Widz siedział z biciem serca dwa kroki od teatru, na ziemi i był zachwycony.

W kulminacyjnych punktach akcji (lub gdy jej już brakło konceptu) kuzynka moja wypowiadała następujące tajemnicze zdanie: „Ion, istn, eivn, istn, kolin, molin, cin, cin, cin!" Do dziś dnia nie wiem, co ono miało oznaczać i przypuszczalnie ona sama tego również nie wiedziała Ale zawierało ono w sobie okropną wielość możliwości. Brzmiało ono jak wyrok Stwórcy niezrozumiały dla śmiertelnych; albo jak kwintesencja formuły dla niemądrości życia i teatru; albo jak magiczne zdanie, które owe drewniane klocki wyczarowane w uduchowione figurki spychało z powrotem w martwą bezwrażliwość ich klockowego bytu.

Sadzę, że w tych dziecinnych słowach bez sensu, ale dźwięcznych tkwiło coś z tajemniczego czaru sztuki: rytm, który kołysze człowieka i do marzeń pobudza.

I gdybyśmy chcieli ująć sens bytu z punktu widzenia kulminacyjnego akcji w ostateczną, najzwięźlejszą, twórczą formułę, czy mogłaby ona inaczej brzmieć, niż czarodziejskie słowa mojej kuzynki?

Dziś jest ona urzędniczką w towarzystwie ubezpieczeń. Starsza dama z ostrą swadą.

Wtedy w czasach drewnianego podwórku chciała zostać tragiczką albo konduktorką tramwajową.

To drugie było też mojem serdecznem życzeniem.

Teraz jestem krytykiem teatralnym. Ile razy jest coś nowego, siedzę przed zamkniętą kurtyną i czekam na tę chwilę, kiedy widownię ogarnia ciemność, rozmowy powoli cichną, jakgdyby jakaś olbrzymia mucha uciekła wreszcie przez okno, kiedy zabrzmi gong i słychać szmer jakby tysiąca pluszowych ptaków.

To jest najwspanialsza właściwa chwila bicia serca, w całym wieczorze.

Poniżej spisałem to, com przeżył w teatrze potem, po tych największych chwilach. Spisałem wiernie, dla uciechy z cudzej szkody lub pożytku i tak, jak gdybyśmy wszyscy razem nie mieli wogóle żadnych innych trosk.

Ivn istn, eivn istn!

„Sprzedana Narzeczona" Smetany

Stwierdzić należy — nie z kurtuazji dla zagranicznych gości — że jes tto najlepszy zespół operowy, jaki w ostatnich 25 latach słyszeliśmy w Krakowie; ale nie tylko przy porównaniu ze znanemi tu operami, lecz i bezwzględnie — przykładając miarę europejską — wyrazić się umsi wysokie uznanie dla kwalifikacyj artystycznych tej instytucji operowej. Oceniając ją pod wrażeniem inauguracyjnego przedstawienia narodowej czeskiej świętości muzycznej jaką bezsprzecznie jest „Sprzedana narzeczona" Smetany, zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że arcydzieło to, będące żelaznym funduszem zakładowym każdej czeskiej opery, leży poprostu w krwi i kości każdego muzyka czeskiego, że więc z pewnością wszędzie na deskach scenicznych w Czechach wykonanie jego jest owiane tą atmosferą entuzjazmu, która wynosi je ponad poziom zwyczajnego przedstawienia; mimoto jednak już w tej wyjątkowej produkcji wybiły się pewne ogólniejsze momenta, pozwalające poznać wybitne walory Opery ołomunieckiej. A więc przedewszystkiem orkiestra Już w Uwerturze przy początkowem fugato, w pierwszych kilku taktach uderzało doskonałe zgraine w figurach technicznych kwintetu smyczków, trzech grup udałe i skoordynowane mimo szczupłości kwintetu smyczkowego i jego kiepskiego pomieszczenia (po lewej stronie z dwoma kontrabasami pod samą ścianą), przez co barwa i nasycenie tonu nie pozostawiają nic do życzenia. Toteż partja orkiestralna była źródłem wielkich emocyj artystycznych i doskonale pewnym fundamentem, na którym soliści i chór mogą zupełnie pewnie się opierać.

Materjał głosowy solistów bardzo dobry i solidnie wyszkolony, specjalnie sopran p. Krekowej, tenor p. Mestka i bas p. Havlik. Gra wyrazista i szczera, partje ensemblowe, szczególnie cudowny duet w I. oraz kwintet w sekstach w III akcie — porywające. Chór bardzo liczny, pełen życia i barwy doskonale ześpiewany i dźwięczny. Całość wywołała też podniosłe wrażenie i huczne brawa przepełnionej widowni, której część niestety uważa za stosowne się spóźniać i przeszkadzać w niewłaściwy sposób. Z uwagi na bardzo wysoki poziom repertuaru („Fidelio" i „Jenufa") spodziewać się należy wielce radosnych wrażeń.

A możeby Dyrekcja Koncertów Krakowskich p. Bujańskiego, której należy się uznanie i podziękowanie za tę imprezę skorzystała z obecności takiej orkiestry i urządziła w niedzielę poranek symfoniczny?

Dr Henryk Apte.

O film literacki

Nie wymaga się dziś niestety od filmu więcej, jak tylko ładnych aktorek, pompatycznej, luksusowej wystawy, ostatecznie nawet dobrej gry aktorskiej i... nic więcej. Że to wszystko jest już dziś o wiele za mało, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Film dzisiejszy, tak jak jest, już się przeżył, i w tym sensie możemy mówić o zmierzchu kina.

Przed 30 laty, kiedy kino powstało, wzbudzał niekłamany zachwyt film, który „opiewał“ przyjazd pociągu na stację. Przed 20 laty bawiono się, gdy ujrzano na migotliwym ekranie jakąś popularną farsę bulwarową. Przed 10 laty kolosalnym sukcesem cieszył się film historyczny, ze starożytnym Rzymem, tysiącami statystów, kostjumami, filmowemi trickami. A jeszcze przed 5 laty film taki, jak „Metropolis“ byłby fenomenem. A dziś? Przechodzi niemal bez wrażenia. Dowodziłoby to chyba, że publiczność wyinteligentniała i że ludzie zdrowym instynktem zaczynają widzieć jałowość i powierzchowność współczesnych „szlagierów“ i — zdajmy sobie z tego jasno sprawę — brak im twórczego, porządnego scenarjusza. C i sami ludzie, którzy przeczuwając nieograniczone horyzonty filmu, jako nowej sztuki, zachłannie rzucili się na te nowe widowiska, obecnie wyczuwszy literackie możliwości kina, odwracają się coraz silniej tyłem do wszelkich gwiazd, tysięcy statystów i monumentalności. Interesuje ich już o wiele więcej prosta ludzka akcja zawarta w kilku równie prostych dekoracjach. Natomiast tzw. film monumentalny, czy wystawowy, choćby najkosztowniejszy, naszpikowany błyskotliwemi, a powierzchownemi sztuczkami reżysera co raz mniej — na szczęście — wzbudza zainteresowania. Publiczność ma już dość wszelkich atrakcyj, dość już zachwycała się, dość już podziwiała teraz chce coś — przeżywać. Chcieliby ludzie innemi słowy widzieć we filmie poetę czy pisarza.

Narazie jednak scenarjusz ma dla filmu tylko znaczenie... libretta; jest to tylko podkład, pretekst do wyżycia się talentu reżysera, malarza, architekta, czy aktora. Nic więcej! Ta właśnie niewspółmierność, ba, odwrócenie wartości, ten anormalny przerost elementów w swej istocie akcesoryjnych nad zepchniętym do podrzędnej roli scenarjuszem, ten jego niedorozwój sprawia, że sztuka filmowa właściwie drepcze w jednem miejscu, wzbudzając u publiczności coraz więcej sceptycyzmu.

Od czasu do czasu pojawiają się na rynku tzw. wielkie filmy, w których doprawdy podziwiać trzeba do doskonałości doprowadzony kunszt reżyserski, nieprzeciętne koncepcje malarskie, czy architektoniczne, u szczytu perfekcji, stojącą technikę zdjęć, doskonałą grę aktorów, ale ta cała kollektywna praca nie daje jeszcze dzieła sztuki. Widzimy aktorów dobrych, nawet znakomitych, ale tylko aktorów, aktorów i reżyserów, reżyserów i architektów i operatorów, imponuje nam może ta wielka a sprawnie funkcjonująca machina, ale nie doznajemy przytem tzw. wzruszeń estetycznych, które jedyne są niechybnym symptomem zetknięcia się z prawdziwem dziełem sztuki.

Dziś właściwym twórcą i autorem filmu jest reżyser. A reżyser mimo wszystko nie jest przecie, a raczej nie powinien być twórcą, lecz odtwórcą, może niekiedy prawdziwie twórczym, ale tylko odtwórcą. Jego zadanie polega przecież na odtworzeniu, na realizacji wizji autora, a publiczność w pierwszym rzędzie szuka we filmie akcji, scenarjusza, żywej treści, a dopiero potem gry, reżyserji i zdjęć. Niema się więc czemu dziwić, że nagół przyjęto zimno taki np. „Metropolis“, który chociaż obficie nadziewany rodzynkami techniki reżyserskiej, w sumie, jako dzieło równał się prawie zeru; był to typowy produkt kinografomanji.

Trzeba sobie raz wreszcie zdać sprawę z tego, że scenarjuszem film stoi lub upada. Choćby najgenjalniejsza reżyserja lub gra aktorów może mniej, lub więcej interesować, zachwycać, a nawet porwać publiczność, ale bez tego, szlachetnego, silnego spoidła i jądra zarazem, jakim jest prawdziwie twórczy o literackiej wartości manuskrypt, pozostaje taki film tworem jałowym i pustym, jak łupina bez orzecha.

Scenarjusz przyszłości mało oczywiście będzie miał wspólnego z dzisiejszym, jak również scenarjopisarzem nie będzie ani dzisiejszy librecista filmowy, ani też koniecznie autor dramatyczny. Będzie to całkiem nowy i oryginalny typ autora filmowego, prawdziwie twórczego, znającego i czującego doskonale rytm i technikę filmową, myślącego kategorjami nowemi, swoistemi, nawskróś filmowemi.

Przepowiedział to już zresztą Irzykowski. Wczoraj jeszcze była to utopja, dziś coraz bardziej staje się jasnem, że jest to jedyna droga dla postępu filmu. Nawet tacy geszefciarze i businessamani, jak wytwórcy filmowi zdają sobie z tego coraz bardziej sprawę, że przyszłość należy do filmu, nie tego, który daje tylko pole do popisu reżyserom, aktorom i architektom, w który się wkłada bajońskie sumy, nie dające zresztą bynajmniej rękojmji powodzenia, ani wartości (klasyczny przykład „Metropolis“), a- ie tego, któremu wszystkie współczynniki odtwórcze kollektywnie podporządkować się muszą, jednem słowem — do filmu literackiego. A ponieważ inwencja pisarska nie kosztuje tyle, co np. cyrk w „Ben Hurze“, wytwórnie będą wręcz zmuszone otworzyć drzwi autorowi.

Narazie jednak brak nam jeszcze prawdziwych filmowych pisarzy, chociaż mamy już sławnych aktorów, reżyserów... realizatorzy, interpretatorzy są, ale niema co interpretować. Grają oni na swych instrumentach znakomicie, ale niepewnie i jakoś dziwnie bez sensu, grają bowiem bez nut. Te nuty — to właśnie manuskrypt filmowy. Czekamy na jakiegoś Szekspira kina, który, podszedłszy do filmu od strony scenarjusza i stworzywszy nową gałąź sztuki pisarskiej — filmową, pchnie film na nowe tory, kryje w sobie potencjalnie całą mnogość nowych możliwości autentycznych. Ta kwestja jest obecnie przedewszystkiem dla filmu zasadnicza i najważniejsza. I nawiasem mówiąc — niema racji p. Fryd, sądząc za Nowaczyńskim w Nrze 27 „Gazety Literackiej“, że wartość filmu zależy wyłącznie i w pierwszej linji od reżysera. Nie! i po stokroć nie! Przyszłość kina leży przedewszystkiem (chociaż nie wyłącznie) w dobrym, literackim i specyficznie filmowym scenarjuszu.

Norbert Pilzer.

Szlakami zbrodni

(Telefonem od naszego korespondenta).

ZBRODNICZE DZIECKO.

Warszawa, 8. 5. (Sin). W folwarku Chyżów, powiatu zamoyskiego 11-letni Władysław Jedynak pod pozorem przechadzki wyprowadził swego 8-letniego kolegę Słomkę na brzeg rzeki i zepchnął go do wody.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Warszawa. 8. 5. (Sin) Onegdaj w Wilnie dokonano zuchwałego rabunku. Dwóch elegancko ubranych osobników zadzwoniło do mieszkania w chwili zaś, gdy otwierała im drzwi służąca, wdarli się do wnętrza, teroryzując przy pomocy rewolwerów domowników. Napastnicy przez dłuższy czas przeszukiwali mieszkanie, kradnąc z niego biżuterję oraz pieniądze na znaczne sumy. Napastników nie ujęto.

18-LETNI CHŁOPIEC ZAMORDOWAŁ 77-LETNIĄ STARUSZKĘ.

Warszawa. 8. 5. (Sin) Donosiliśmy onegdaj o morderstwie popełnionem na osobie 77-letniej staruszki dr. Olechnowiczowej. Sledztwo policyjne obecnie ustaliło, iż mordercą jest 18-letni chłopiec Franciszek Koliński. Dr. Olechnowiczowa używała Kolińskiego do posyłek i sprzątania. Zwyrodniała natura Kolińskiego pchnęła go na drogę morderstwa. Myślał bowiem, iż dr. Olechnowiczowa posiada w domu dużą kwotę pieniędzy. Tymczasem jak stwierdzono łupem mordercy stało się zaledwie 20—50 zł. Władzom policyjnym nie udało się dotychczas schwytać Kolińskiego, lecz są już na jego tropie.

DALSZE ARESZTOWANIE W SPRAWIE MODERSTWA SOBIŃSKIEGO.

Lwów. 8. 5. (O) Sledztwo w sprawie morderstwa kuratora Sobińskiego toczy się w dalszym ciągu. Aresztowano Piotra Wierzbickiego i osadzono go w więzieniu przy ul. Batorego, gdzie uprzednio był dozorcą więziennym.

Radjo zamiast narkozy

Chirurdzy jednego ze szpitali w Chicago zaprowadzili przy lżejszych operacjach rozrywkę dla pacjentów, której celem jest odwrócenie ich uwagi od operacji. Pacjent przysłuchiwać się może audjencjom radjowym. Próby dały doskonałe wyniki, tak, że obecnie chirurdzy uważają produkcje radjowe za narkotyk, wpływający dodatnio na usposobienie operowanego.

Rozwój radjofonji w Ameryce

Według ostatniej statystyki amerykańskiego ministerstwa handlu, związkowe Towarzystwo radjowe w Ameryce Północnej rozporządza 733 stacjami nadawczemi, wskutek czego po kilka stacyj musi pracować na tej samej długości fal, gdyż radjofonja amerykańska rozporządza tylko 89 długościami fal. Z ogólnej liczby stacyj nadawczych tylko 82 rodjostacje posiadają siłę większą niż 500 wattów.

Na pierwszem miejscu co do ilości stacyj stoi Chicago, które posiada ich aż 65, na drugiem Detroit z 35 a wreszcie New Jork z 26-ma.

Z teatru, literatury i sztuki

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ. „Rusałka“, fantastyczna opera Dvorzaka wykonaną zostanie przez świetną operę ołomuniecką dziś w poniedziałek 9 bm. w Teatrze przy ul. Rajskiej. Partję tytułową wykona M. Mustanowa. We wtorek 10 bm. jako czwarta premiera z rzędu daną będzie słynna opera czeska Dr. Janaceka „Jenufa“. W operach tych, popisowe partje mają nie tylko soliści, ale także chór i orkiestra. Znaczna część biletów zarówno na „Rusałkę“, jak też i „Jenufę“ jest już rozsprzedaną, pozostałe są do nabycia do godz. 6 wieczór u J. Rudnickiego, Linia A-B, oraz od 6 6,15 wieczór przy kasie w Teatrze.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszem przedstawieniu szkolnem o godz. 5,30 „Cyrano de Bergerac“ rolę tytułową wykona p. Niewiarowicz. Roksaną będzie p. Hańska.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“ (szkolne o godz. 5'30).
Wtorek: „Cyrano de Bergerac“.

OPERA CZESKA PRZY UL. RAJSKIEJ
(pocz o godz. 7'30 wiecz.)

Poniedziałek: „Rusałka“.
Wtorek: „Jenufa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Fedora“ (Miłość i zemsta kobiety).
SZTUKA: „Księżniczka czardasza“ (Liana Haid i Oskar Marion).
UCIECHA: „Jej kaprys“ oraz „Mąż na urlopie“.
NOWOSCI: „Złodziej z Bagdadu“.
PROMIEŃ: „Na szczyt świata“.
REDUTA: „Hrabina Marica“.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.